

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odno-
żenie dopłać się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwar-
talnie 16.50.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 906.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na
stronie sześć szpalt).

Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.

Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po te-
kscie 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).



Ostatnia noc grzesznicy

Dziś

Wspaniały dramat w 6-ciu częściach.
W roli głównej słynna Węgierska artystka

Lily Berki.

2341

Nie zapomnijmy nigdy!!!

(ZBRODNIENIE PRUSKIE).

2371

OBRADY SEJMU.

(Sesja pierwsza, posiedzenie siódme).

Sprawy bolesne.

—x—

Wszystkie deklaracje brzmią jedna-
kowo, tylko czyny są różne — zauważył
zgryźliwie poseł Stapiński na piątym po-
siedzeniu Sejmu, poświęconem dalszej
dyskusji nad deklaracją rządu.

Do tego aforizmu dodać by można,
iż brzmią te deklaracje jednakowo szaro.
Taki przynajmniej był ton oświadczeń
składanych w dniu 24 b. m.

Dyskusja nad deklaracją rządową
nie podsycała żadnymi wypadkami z ze-
wnątrz wygasa na razie, tu i owdzie strze-
li jeszcze jaki plomyk frazesu, lub zło-
ściwości, naogół jednak, gdyby Sejm był
bardziej wyrobionym parlamentarnie, mo-
żna byłoby się już ograniczyć do dekla-
racji krótkich, albo nawet zgilotynowa-
nia dyskusji i ograniczenia się do krótko-
kiego motywowania głosowania.

Tak będzie zapewne w przyszłości,
na razie każda grupa musi chociaż raz
zaprezentować się w obszernej mowie i
deklaracji.

Spełnili tę powinność w ubiegły po-
siedzenie p. Ostachowski — od tak zwa-
nych „bliźniat” (grupy ks. Bliźnińskiego
P. Z. L.), p. J. Stapiński (w imieniu swo-
jej grupy), p. Fichna od N. Z. R.

Reszta obrad dnia zajęły mowy
żydowskie, które rozbudziły namiętność
w zasypiającej już niemal sali.

Zie to jest, iż o beznamiętnej roz-
prawie w sprawie żydowskiej na razie
nie może być w Sejmie mowy. Winowaj-
cami w danym razie są i posłowie ży-
dowscy pp. Priluckij i Grünbaum, którzy
w swych wystąpieniach potraktowali spr-
wę w sposób niepomysłowy i niezwy-
kle drażniący.

Oczywiście nie mogą oni zupełnie
beznamiętnie o bolących ich sprawach
mówić, nie mogą być wyłącznie rzeczo-
znawcami, muszą się skarżyć i interpelo-
wać, skoro mają do tego materiał. Oto
nikt do nich nie może mieć pretensji. —
Nie mają prawa jednak czynić ze swych
żałob i skarg aktu oskarżenia przeciw
całemu narodowi polskiemu.

Posłowie żydowscy w Sejmie mogli-
by sobie przypomnieć, że w III i IV Du-
mie rosyjskiej, w której stanowiąca więk-
szość antysemita rządziła, nigdy ich nie-
liczna grupa (zaledwie 3 na 432 posłów)
nie uciekała się do tego rodzaju wysta-
pień, choć zdaje się, powodów i mater-
jałów do tego brakło.

pp. Priluckij i Grünbaum nie mogą
być pewni, że cała lewica sejmowa jest
w teorii i praktyce wroga dla antyhu-
manitarnego względem żydów postępowania
— usposobiona.

Jednak też sama lewica musi jedna-
kową miarą mierzyć zarówno polski, jak
żydowski szowinizm i nacjonalizm. Ina-
czej być nie może.

Niewątpliwie bolesny wrzód, jętrzą-
cy się wciąż, jaki stanowi sprawa żydow-
ska w Polsce winien być poddany w Sejmie
leczeniu i to radykalnemu. Posłowie
żydowscy mogliby wnieść interpelację
opartą na faktach. Taką interpelację Sejm
winien uchwalić, zbadano by sprawę, win-
nych ukarać, poszkodowani mieliby sa-
tisfakcję moralną.

Jeden taki akt sejmowy już wniósł-
by wiele ukojenia do zaognionych sto-
sunków. Mowy poniedziałkowe tylko bar-
dziej rozżarzyły namiętność, a sprawy
ani o krok nie posunęły naprzód.

Lewica sejmowa winna by w imię
swoich ideałów i zasad nad sprawą tą
zastanowić się, dopomóc do jej zago-
dzenia.

Poza sprawą żydowską poruszoną w
dyskusji poruszenie i ożywienie budzą na
ławach poselskich dalej te same sprawy;
stosunku koalicji, stosunku agrarny i
wreszcie stosunku kleru do ludu i akcji
politycznej.

Do tych zagadnień w tej lub innej
formie wracali wszyscy mówcy. Mówiąc
o stosunku do koalicji p. Stapiński rzucił
pod adresem premiera ostrzegawcze przy-
słowie, iż lepiej na własnym jeźdźcu
koniu, niż na cudzym, p. Fichna wyrażał
raz jeszcze powtórzoną tylokrotnie na-
dzieję, że koalicja dopomoże Polsce w
walce z bolszewizmem. Nadzieje te zys-
kały nowy sukers w postaci odczytanego
na temże posiedzeniu telegramu p. Fi-
chona o uznaniu rządu p. Paderewskiego.
Z telegramu tego wynika, że p. Pichon
wyrzekł się swojej teorii polskiego „gou-
vernement regulier” w Paryżu. Owacyjnie
tę depezę powitano.

Należy jednak pamiętać o innych wie-
ściach, które równocześnie doszły do nas:
oto koalicja pomimo niepowodzenia, ja-
kiego doznała jej projekt konferencji
wszystkich rządów rosyjskich na wyspach
książęcych, zamierza raz jeszcze na tę

konferencję zapraszać, a gdyby i wów-
czas spotkała ją odmowa, zwola... komisję,
która orzeknie, czy może rozpocząć zbroj-
ną interwencję w Rosji.

Depesza donosi, że Anglja i Amery-
ka od udziału w tej ekspedycji z góry u-
suwają się.

A więc nadzieje p. Fichny, poparte
przez aplauz całej izby, na razie nie
sprawdzają się i bodaj, że trzeba będzie
bardziej w tego własnego konia, o któ-
rym mówił p. Stapiński wierzyć, niż w
cudzego.

Jest to druga sprawa bolesna, do
której wraca Sejm co chwilę, w każdej
niemal mowie.

Informacje wzajemnie sprzeczne o-
rientowanie się w tej sprawie utrudnia.
Dziś depesza donosi, że decyzje w spr-
wie granic Polski zależą nie od kongre-
su, a od jego misji, bawiącej w Warsza-
wie; tak twierdził p. Dmowski, zrzucając
z siebie odpowiedzialność.

A następnego dnia misja oświadcza,
że o niezem decydować nie może, zbiera
materiał, a kongres zadecyduje. Sejm do
tej sprawy — naszej sytuacji międzyna-
rodowej misji jeszcze powróci, i nie w
formie owacji, lub dorywczych frazesów i
nadziei, a poważnej i rzeczowej debaty.
W tej sprawie zarówno, jak w kwestji
żydowskiej musi skrytalizować się opinja
większość.

t. n.

Przebieg obrad.

Początek posiedzenia o g. 3 i pół
popołudniu. Po udzieleniu urlopu kilku
posłom odczytano szereg interpelacji oraz
wniosek p. Kiernika i tow. (PSL—Piast)
w sprawie zabezpieczenia bytu inwalidów
i sierot po poległych żołnierzach; wniosek
odesłano do komisji.

Pismo Dowbor-Muśnickiego.

Marszałek odczytuje pismo generała
Dowbor-Muśnickiego:

Do Wysokiego Sejmu ustawodawcze-
go, na ręce Jasn. Wielmożnego marszałka
tegoż Sejmu.

Panie Marszałku! W zeszłorocznych
bojach z bolszewikami, I korpus polski
zdobył dla siebie teren dla istnienia oraz
znaczną zdobycz w materiale wojennym i
poważne sumy, które mu dały możność
egzystowania bez pomocy rządu polskiego.

Kiedy później, skutkiem nieszczęśliwego
układu okoliczności oraz złamania przez
niemców podpisanej przez nich umowy, a
także zgodnie z dyrektywami Rady Regen-
cyjnej najwyższej wówczas władzy polskiej

korpus musiał się zdemobilizować,

udało się ukryć przed Niemcami i pot-
ajemnie przewieźć do Polski całe złoto i
srebro, jakie było zdobyte, oraz część go-
tówki. Prócz złota i srebra, zostały go-
tówką i należnościami następujące sumy:
W gotówce mk. 1,847,472 fen. 49, w go-
tówce rb. 424,025, w procentowych papi-
rach rb. 711,620, zobowiązania w rublach
244,669. Oznaczone powyżej sumy oraz
złoto i srebro stanowią zdobycz, a zatem
własność I polskiego korpusu. Korpus
uważał zawsze za swój obowiązek

złożyć sumy te tytułem daru

na ręce prawowitego, przez cały naród
powołanego przedstawicielstwa do jego
dyspozycji.

Dziś, kiedyśmy się nareszcie docze-
kali tej szczęśliwej chwili, na ręce Twe,
Panie Marszałku, mam honor i szczęście
złożyć wyżej wskazane sumy i cenne
przedmioty. Niniejszym załączam wykaz
instytucji oraz osób, gdzie się te sumy i
cenne przedmioty znajdują.

Podp. Były dowódca I korpusu Dow-
bor Muśnicki, generał porucznik oraz sze-
reg podpisów.

Warszawa, 26 lutego 1919 r.

Wraz z tym pismem, oświadczył mar-
szalek, generał Dowbor Muśnicki, wręczył
mi kwity depozytowe na sumy, które tu-
taj zostały wymienione, i instytucje, w
których sumy te zostały złożone.

Trochę pisma, przyjęła Izba hucznymi
brawami. Marszałek wyraża generałowi
Dowbor Muśnickiemu serdeczne

podziękowanie

za przechowanie skarbu dla Ojczyzny.

Zabiera głos

p. Korianty

dla wyjaśnienia faktycznego, w którym
oświadcza, że cytując z mowy p. Daszyń-
skiego zaczerpnął z dokumentów „Chwila”
tom VI, str. 67. Mowa była wygłoszona
3 października 1918 r. w wiedeńskim kole-
gium polskim. Tam ten ukazał się 20 lutego
1918 r. i do tej chwili p. Daszyński prze-
ciw temu nie protestował.

Izba przechodzi do

I punktu porządku dziennego

tj. do wniosku nagłego p. Skarbka i Korfantego.

Zabiera głos

p. Głabiński

(Związek Narodowo-ludowy). Mówca nadsadnia konieczność silnej armii, gdyż Ojczyzna zagrożona jest ze wszystkich stron.

Musimy mieć armię silną.

abyśmy mogli sprostać obowiązkom, jakie chwila obecna na nasz naród włożyła, musimy więc złożyć ofiarnie na ołtarzu Ojczyzny to, co mamy najdroższego, gdyż się na pobór przymusowy, jak największej liczby roczników ile Ojczyzna będzie potrzebowała, aby ją obronić przed grożącym niebezpieczeństwem. Mówca odczytuje wniosek nagły, który brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Postanawia się obowiązkowy pobór regularny roczników 1897, 96, 95, 94, 93, 92,

który winien być przeprowadzony na zasadzie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27 listopada 1918 r. i w myśl tymczasowej instrukcji dla władz poborowych zatwierdzonych przez ministerstwo spraw wojskowych i ogłoszonych jako dodatek do № 14 dziennika spraw wojskowych oraz w myśl rozkazu ministerstwa spraw wojskowych o zmianach tymczasowych instrukcji dla władz poborowych. Czas służby wojskowej powołanych, wyznacza się tymczasowo na rok, pozostawiając definitywne określenie normalnej służby w szeregach późniejszej uchwały Sejmu konstytucyjnego. Ustawa nie narusza w niczem wydanych dotychczas zarządzeń poborowych w całym państwie, gdziekolwiek zostały wydane. Wykonanie niniejszej ustawy i ustanowienia kolejności jakiego poboru w poszczególnych powiatach będzie przeprowadzony, pozostawia się ministerstwu spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych. Pod względem formalnym wniosek ten należy natchmiast odesłać do komisji wojskowej.

Mówca nie domaga się jednak merytorycznego uchwalenia tego wniosku, gdy powinien on być ujęty w formę ustawy i ponieważ są możliwe nowe poprawki i dodatki.

Co do treści prosi mówca o odesłanie powyższego wniosku do komisji wojskowej z tem, aby komisja do trzech dni zdała sprawę z niego i przedstawiła Izbie gotowy projekt ustawy.

P. Gornik (PZL) oświadcza, że

klub jego godzi się

na obowiązkowy pobór, kwestją są tylko roczniki. Kwestję tę powinna rozpatrzyć komisja w tym kierunku ile roczników i w jakim porządku trzeba pobrać. Klub mówcy żąda uwzględnienia przez komisję sprawy jedynaków i poszczególnych życieli rodzin, czyli prowadzących gospodarstwo samodzielne, żąda dalej opieki państwowej nad rodzinami żołnierzy obecnie służących i nad rodzinami żołnierzy poległych w tej wojnie. Wreszcie mówca zastrzega się stanowczo przeciwko używaniu wojska do jakichkolwiek celów politycznych.

P. Moraczewski (PPS) uważa wniosek p. Skarbka i Korfantego do pewnego stopnia za demonstracyjny. Mimo usilnego nalegania nie zarządzono dotychczas poboru, bo najpierw trzeba się postarać o fundusze. (Głosy na milicję były pieniądze). Pobór 6 roczników dałby około

200,000 żołnierzy,

na których wykupowanie i uzbrojenie trzeba

wiele miliardów.

Żołnierz nie może cierpieć głodu, musi być ubrany i trzeba mu dać żołd. Nie jest rzeczą możliwą, aby żołnierz nasz pobierał marek 15, podczas gdy naprzykład w Rosji bierze 459 rubli, a na Ukrainie 1450 koron. Dopóki tedy nie są obmyślane środki na pokrycie tych wydatków, wniosek ten należy uważać za demonstrację. Mówca żąda tedy

najpierw przeprowadzenia podatków, pożyczki przymusowej,

a jeżeli to nie wystarczy konfiskaty majątku (hałas i sprzeciw). Dotąd trwa obstrukcja klas posiadających, trzeba się zatem uciec do środków przymusowych, jeżeli chce się tworzyć siłę do obrony granic Ojczyzny. Należy wszystko jest fałszem i blagą. Roczników wymienionych we wniosku nie powinno się powoływać, gdyż one najwięcej ucierpiały, one całą wojnę już przeżyły.

Następnie zwałca mówca organizowanie siły zbrojnej we formie podanej przez wniosek i zaznacza, że powinniśmy się oprzeć

na wzorze szwajcarskiej milicji ludowej.

(Na prawicy: Acha wyszło szydło z worka. Trochę to samo powiedział). Usta-

Honor Narodowy Wymaga aby pierwsza Polska Pożyczka Państwowa

przeszła najśmielsze oczekiwania

Jeśli nie kupił jej dotąd

Kup dzisiaj!

Jeśli już kupił sam

Namawiaj innych do kupna!

Śpieszyć z pomocą OJCZYŹNIE—to obowiązek
Każdego POLAKA.

2258

nowienie we wniosku służby wojskowej na rok uważa mówca za niemożliwe do przyjęcia, gdyż to przesądza formę militarną.

Następnie zwraca się mówca do premyera z zapytaniem czy to prawda, że przed 10 dniami otrzymał od Ciesierina pismo z propozycją nawiązania rokowań pokojowych. Żołnierz musi mieć czego bronić i ta sama prawda stosuje się do naszego żołnierza. Nasz żołnierz musi wiedzieć czego ma bronić. (Prawica: Wie doskonale. Ojczyznę). Panowie mówcie Ojczyznę. Co jest Ojczyzną dla żołnierza? (Prawica: On to doskonale rozumie). A czy chłop. rozumie? Że panowie i ja to rozumiem to nie dziwnego. (Prawica: pan Moraczewski ubliża chłopu. Głosy: pan tego nie rozumie).

Dalej oświadcza p. Moraczewski: My każdej chwili możemy przejść z defensywy do ofensywy, gdy będziemy skazani do roli biernej i bezsilnej opozycji to, wtedy chcąc pokonać tą samą bronią, będziemy walczyli tą bronią, którą panowie wczoraj zaczęli przez p. Korfantego. (Na lewicy, ale nie fałszywymi dowodami), ale nie wcześniej jak długo nie stracimy wiary w owocność pracy Sejmu.

Mówca zgadza się na odesłanie wniosku p. Skarbka i Korfantego do komisji.

P. Makolski. (PZL) oświadcza, że

chłopi nieustannie domagają się poboru.

gdyż tylko taka armia utrzyma porządek w kraju i zabezpieczy granice, Polski chłop, polska matka powiedziała. Ja dziś synów oddam, bo na polskiej ziemi się będzie bił, na polskiej ziemi złoży swoje kości. My chłopci i robotnicy polscy nie jesteśmy Rosją i nie możemy zapatrywać się na bolszewików, którzy mówili, że nie mają po co wojować, bo Niemcom to było potrzebne. My chłopci nie daliśmy się złapać Beselerowi w sidła, by Niemcom pomagać. Chłop polski powiedział tedy, że do wojska pójdzie, jeśli go weźmie polski rząd powstały ze Sejmu. Dziś chłop polski chce pboru, chce bronić swego kraju, bo on kocha kraj, kocha swą ziemię, bo ona z krwi naszej, bo na niej pracuje. My chłopci

musimy uchwalić wniosek o poborze,

bo tego chce cały naród tego chcą wszyscy chłopci.

P. Michalak (NZR) oświadcza, że

mamy walczyć na 4 frontach

i mamy wśród własnego społeczeństwa także wrogów dobrowolnych i niedobrowolnych, którzy dają do tego, ażeby armia ze wschodu podyktowała nam swoje warunki. My robotnicy o przekonaniach narodowych stoimy na stanowisku, że w tych czasach gdzie militarysta traci swoją wartość we wszystkich krajach Europy, a w tych czasach gdy się wytworzyły nowe formy państwowości polskiej, to może, że w przyszłości ta armia nie będzie nam potrzebna i być może, że Sejm zredukuję ją do minimum, jednakowoż dzisiaj gdy mamy wrogów z wszystkich 4 stron

armia jest nam potrzebna

(Brawa).

Odpowiadając p. Moraczewskiemu na słowa, że niema pieniędzy na armję, mówca oświadcza że mamy miliony, które da lud i robotnik, trzeba jednak wprawier uruchomić przemysł. Klub mówcy stoi na stanowisku, że pobór musi być uchwalony, że jednakowoż równocześnie musi być zasilony skarb państwa, trzeba uchwalić pożyczkę przymusową i obrócić ją na potrzeby wojska. Wojsko musi być jednolite podległe jednej władzy, ma służyć do obrony ojczyzny i nie może być użyte do celów politycznych.

P. Kowalewski

oświadcza się za silną armję, a od-

oświadcza, że na wojsko środki znaleźć się muszą, że żołnierz polski nie bije się dla pieniędzy, lecz

dla honoru i miłości ojczyzny.

Tego nie kupi i za miliony, tylko Niemiec i bolszewik może być płatny wysoko.

Zwracając się do p. Moraczewskiego oświadcza, że chłop mógłby nauczyć tych panów co to jest ojczyzna, że chłop kocha ojczyznę, tę ziemię karmicielkę i nie pozwoli ani kawałka tej ziemi oddać na pastwę wroga (Hucne brawa). To jest agitacja, prowokacja, aby nie dać armji (Bardzo słusznie). Tylko przy silnej armji można oczyścić granice z zakusów krzyżackich, fałszywych Czechów i chytrych bolszewików.

Powołując się na słowa, jakoby chłopu trzeba było uczyć obchodzenia się z narzędziem wojennym naprowadza przykład nieletnich dzieci i kobiet pod Lwowem, których uczył tego duch polski, wiara i miłość ojczyzny. Środki na armję znajdują się w kraju, albo za granicą, jednakże najpierw musimy liczyć na siebie. Armja ma być utworzona dla obrony ojczyzny nie dla jednej partji, aby każdy czuł się wolny w Polsce wolnym obywatelem.

Wierzmy w tą przyszłość, kończy mówca, że tacy agitatorzy nie podkopią tej zdrowej myśli, bo jak przedmowa mówił, chłop nie pójdzie za niczym hasłem, bo nasze hasło to j. Bóg, wiara i ojczyzna (Buzliwie brawa).

Na wniosek marszałka zamknięto na tym dyskusję. Jako ostatni mówca

zabrał głos p. Głabiński

w zastępstwie wnioskodawcy.

Mówca polemizuje z psem Moraczewskim, zaprzeczając jakoby trzeba było konfiskować majątki na utrzymanie 200,000 armji. Pieniądze znaleźć się muszą. Jeśli środki dotychczasowe nie wystarczą, to cała Izba zgodzi się na to, ażeby użyć innych. Ostatecznie zgadza się mówca na pożyczkę przymusową, jeśli zajdzie tego konieczna potrzeba i oświadcza, że w programie stronnictwa narodowo-ludowego na pierwszym miejscu są reformy społeczne.

Na tym dyskusję zakończono, poczem prawie jednogłośnie

uchwalono odesłać wniosek ten

do komisji wojskowej z poleceniem przedłożenia do 8 dni sprawozdania.

Sejm przechodzi następnie

do 2 punktu porządku dziennego

to jest do wniosku nagłego posła Adama i tow. w sprawie pomocy dla Lwowa.

Posel Adam

zabierając głos stwierdza, że napaść na Lwów organizowali ukraińcy wspomagani przez Austrię i Niemcy. Do tej pory brak było po naszej stronie dostatecznej siły zbrojnej. Nie należy dziś szukać winnych, ale należy szukać sposobu zmiany tego stanu, należy zwrócić uwagę pierwszego Sejmu zjednoczonej Polski na niebezpieczeństwo, grożące nie tylko Lwowowi, ale i całej Polsce. Ludność Lwowa ma nadzieję, że znajdzie pomoc w Warszawie w pierwszym Sejmie zjednoczonej Polski. Ludność Lwowa dała swoim bezprykladnem bohaterstwem dowód, jak głęboko i serdecznie jest przywiązana do Polski.

Wreszcie mówca prosi o jednomyślne uchwalenie wniosku, który brzmi:

„Wzywa się rząd, aby bezwzględnie poczynił jaknajenergiczniejsze zarządzenia przez wydatne wzmocnienie załogi miasta Lwowa posiłkami i amunicją celem skutecznego odparcia wroga i speyfikowania załanej bolszewizmem ukraińskim części kraju”.

Posel ks. Okoń

zaznacza, że obrona Lwowa leżała i leży zawsze na sercu chłopu polskiemu. Lwów był dotąd naszym, jest naszym i musi naszym pozostać. My chłopci polscy udziemy się Lwowowi nie wyrzekali i nie odstępowali nikomu.

Lud polski nie poskapi ofiar, ani życia, ani mienia dla obrony.

Posel Hausner

stwierdza, iż nie zna przykładu czegoś tak okropnego, jak to, co ostatnio przechodził Lwów. Mówca jest zdania, że kwestja polsko-ukraińska nieczem załatwiać się nie da.

Cała nadzieja leży w tym Sejmie, iż trafi do serca ludu ukraińskiego. Nacjonalizm ukraiński nie opiera się o rzeczywiste siły ukraińskiego ludu, gdyż walka ta u ludu ukraińskiego nie jest popularna.

Jedynie tylko

Austria ten osioł zdychający

w ostatnim jeszcze momencie obu narodów ją narzuciła.

W dalszym ciągu przemówienia stwierdza mówca, iż wedle statystyki austriackiej z roku 1910 mieszka w Galicji wschodniej między Sanem a Zbruczem półtora miliona ludzi, używających w domu języka polskiego na 3 miliony ukraińców. Miasta są polskie, wielka własność znajduje się także w rękach polskich i zapytuje, czy wobec tego można tak łatwo zrezygnować z Galicji wschodniej.

W końcu porusza mówca tak zwane

Pogromy żydowskie.

Stanowisko sjonistów obserwował mówca od początku wojny i przyszedł do wniosku, że sjonisci stali się narzędziem strasznej polityki, która nie tylko jest groźną dla polaków, ale i dla samych żydów, twierdzi jednak, że stosunki żydowsko-polskie nie są takie, żeby się załatwić nie dały. Przechodząc do tak zwanych pogromów lwowskich zaznacza, że w spadku po Austrii dostała Polska straszną dezorganizację, a obok tego we Lwowie 20,000 bandytów. Nieprawdą jest, aby żołnierz polski

Splamiał się krwią żydowską.

nieprawda jest, aby jakiegokolwiek i któregośkolwiek bądź stronnictwo rzuciło masom hasło przeciwydowskie w chwili, kiedy trzeba było bronić życia i mienia mieszkańców przed tymi 20,000 bandytami. Mówca na 2 dni przed zamachem ukraińskim wskazywał wyraźnie, że bandytyzm ten może w każdej chwili podnieść głowę i rzucić w masę hasła antyżydowskie. Szczegółowe sprawozdania o tem przyniosły pisma. Jeśli sjonisci mówią, że nie było żadnego protestu przypomina, że zaraz po niedzieli t. j. po tak zwanych pogromach, na obrzymim zgromadzeniu uchwalono zorganizować klasy robotnicze, któreby wspólnie z milicją

Broniły mienia i życia żydów.

Tak wyglądają fakty, z których się dziś wytacza straszna broń przeciw polakom. Mówca nie obawia się ani żydów ani kwestji żydowskiej, wierzy bowiem w geniusz narodu polskiego, który umiał drogą asymilacji zdobyć serca ościennych narodów.

Następnie zabiera głos

Posel Smulikowski

z P. P. S. i stwierdza, że opinia Lwowa, która wyczekiwała tylekroć pomocy ze strony sprzymierzeńców została głęboko zawiedziona. Ukraińcy drwią sobie z siły i potęgi ententy.

Mówca przechodzi do przekonania, że pomoc dla Lwowa stworzyć możemy tylko własnymi siłami i oświadcza się w końcu za wnioskiem posła Adama, jakkolwiek z pewnymi szczegółami wniosku tego się nie zgadza.

Posel Dąbski

(piastowiec) oświadcza, że wojna na wschodzie jest dla naszej przyszłości najważniejsza, albowiem chodzi tu o granice polskie na wschodzie. Gdyby Lwów padł to granicą stałby się San, Lwów musi pozostać przy Polsce. Dla nas byłoby okropne tracić tak olbrzymie bogactwa, jak Borysław, Kalusz, jak ziemię Podolską, które wiekową kulturą, pracą i krwią polską były uprawiane. Mówca godzi się aby z Ukrainą wejść w porozumienie i podzielić zdanie, iż popsucie się stosunków polsko-ruskich, polsko-litewskich i polsko-białoruskich, dokonało się raczej

wskutek intryg w Moskwie,

rdzeń jednak tego leży po stronie socjalnej, w przeciwieństwie pomiędzy dworem a łaknącym ziemi chłopem. Jeżeli chłop ukraiński, białoruski i litewski będzie czuł, że w Sejmie polskim rządzi chłop, że Sejm jest za tem, ażeby znieść przywileje, ażeby nadać ziemię i wolność, to niecałkowicie ta zmieni się w przyjaźń i w tendencję zlania się z Polską.

Posel Kamieniecki

wskazuje, że wśród ludu białoruskiego na Litwie i Białorusi i to nie tylko katolickiego, ale i prawosławnego, ujawnia się tęsknota za przyłączeniem do Polski. Jeżeli narody te będą miały do wyboru między przyłączeniem się do Rosji cesarskiej czy też bolszewickiej, albo do demokratycznej, wolnościowej, tolerancyjnej Polski, to wybór wypadnie na naszą korzyść.

Zwolennicy mówcy, popierać będą wnioski p. Adama.

Następnie Marszałek zawiadamia izbę że wpłynęła poprawka do wniosku posła Adama o skrócenie słów „i spacyfikowania zalanej bolszewizmem ukraińskim częścią kraju“.

Wprowadzeniu poprawki tej sprzeciwił się jednak wnioskodawca p. Adam, wskazując na to, że w szeregu ukraińskich walczą oficerowie bolszewicy, oraz że w wojsku ukraińskim tworzą się rady żołnierskie, urzędujące na sposób bolszewicki, co najlepiej świadczy o istnieniu bolszewizmu.

W głosowaniu poprawkę odrzucono, wniosek zaś w brzmieniu podanym przez wnioskodawcę

uchwalono ogromną większością

z kolei marszałek odczytuje następujący telegram, który prezydent ministrów otrzymał przed chwilą:

Anglia uznaje państwo polskie.

„Panie Prezydencie! Mam honor zawiadomić Pana, że rząd Jego królewskiej mości polecił zakomunikować Waszej Ekszellencji o oficjalnym uznaniu rządu polskiego przez rząd Wielkiej Brytanji oraz wyrazić głębokie zadowolenie z powodu odzyskania przez Ojczyznę pańską należytego stanowiska wśród narodów świata. Rząd Jego Królewskiej Mości wraz z głębokim przekonaniem, że kraj Wielkiej Brytanji i Polska będą nadal związane wzajemnymi szczerą przyjaźnią, a stosunki serdeczne między nimi panujące pozostaną nadal niezmienione. Rząd Jego Królewskiej Mości ocenia należycie powagę zadania, które wypełnić rząd Pana się podjął, ale jest głęboko przekonany, że kierowanie nawą państwową wśród niebezpieczeństw ze wszystkich stron jej zagrażających, powiedzie się Panu w zupełności. Dobro polskiego narodu bez różnicy wyznania i kierunku politycznego jest serdecznym pragnieniem rządu Wielkiej Brytanji, który jest gotów uczynić całkowitej pomocy, będącej w jego rozporządzeniu w okresie odrodzenia i odbudowy, który Polska ma przed sobą. Proszę przyjąć Panie Prezydencie zapewnienie najwyższej czci i szacunku. Podp. Sene Hovard.

Po odczytaniu depeszy tej marszałek wznosi okrzyk: „Niech żyje Wielka Brytanja“, który posłowie powstawszy z miejsc trzykrotnie powtarzają.

Marszałek zawiadamia następnie, iż otrzymał wiadomość z Bender, że w Benderach walczy 3,000-na armja polska pod dowództwem generała Żeligowskiego, walczy w trudnych bardzo warunkach o głódzie i chłódzie, bez odzieży, a mimo to

zwycięsko walczy przeciw bolszewikom.

22-go lutego zabrala armja ta bolszewikom miasto Tyraspol, za co dowództwo francuskie złożyło jej hołd. Pozwólcie Panowie, że prześlę tym żołnierzom w imieniu sejmu wyrazy czci i uznania. Niech żyją!

Posłowie powtarzają okrzyk „niech żyją“, brawa i okrzyki „część“.

W końcu uchwalono nagłość wniosku ministra Englieha w sprawie waluty, oraz wniosku pos. Witosa i tow. w sprawie Spizu i Orawy, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne jutro o godz. 4 popołudniu.

Wrażenia ogólne.

(Telefonem od własnego sprawozd. sejmów.)

Wobec admonicji, udzielonej przez posła Kureczaka, wczorajsze posiedzenie odznaczało się powagą i rzeczowością. Wszelkie próby wywołania zamętu powstrzymywali znów posłowie chłopcy, Makulski i Kowalewski. Oświadczyli oni zgodnie i stanowczo, że chłopci nie po to przyszli do sejmu, by patrzeć, jak sobie panowie z prawicy i lewicy skaczą do oczu. Nie mogą się oni „połapać“ kto ma słuszość, bo każdy okropnie mądrze ciągnie na swoją stronę. A tymczasem najpilniejsze sprawy leżą odłożym.

Istotnie parlamentowi naszemu zagrażać zaczyna niebezpieczeństwo wielomówności. Popisywanie się elokwencją, by popierać wnioski, którym nikt się nie sprzeciwia, jest owem przysłowiem „wywalaniem drzwi otwartych“ i tylko niepotrzebnie przewlekła rozprawy, hamując normalny bieg pracy sejmowej. To też wczoraj zdołano rozważyć tylko dwa punkty porządku dziennego; resztę musiano odłożyć na dzisiaj.

Na pierwszy ogień poszedł wniosek nagły posłów: Korfantege, Skarbka i tow. w sprawie obowiązkowego poboru regularnego roczników 1897, 98, 99, 94, 93 i 92.

Uzasadniał go poseł Głębiński, ekselencja, jak go ironicznie nazywali mówcy socjalistyczni, twierdząc, że na tytuł ten w zupełności zasłużył.

Starły się tu dwa poglądy. Podczas gdy prawica i wczeskie stronnictwa ludowe

Na frontach bojowych.

Sukcesy w walkach z bolszewikami. Zajęcie Cieszyna przez wojska polskie,

Komunikat Poznański.

Poznań, 26 lutego.

Komunikat głównego dowództwa z dnia 26 lutego.

Grupa północna:

Po silnym przygotowaniu artyleryjskiem nieprzyjaciół trzykrotnie atakował Tarkowo i zdołał się usadowić w naszych przednich pozycjach. Wzdłuż środkowej Noteci zmożona czynność patroli niemieckich. Atak niemiecki na Jabłonowo odparto. Pod Czarnokowem i Budzynielem spokój. Wielowieś, Truszczyzna i Babin pod Gniewkowem obsadziły bez walki nasze patrole, ponieważ te wioski dotychczas przez nikogo nie obsadzone, wystawione były na ciągłe gwałty i grabież luźnych band niemieckich.

Grupa zachodnia:

Strzelanina artylerji niemieckiej nie ustaje. Popołudniu ostrzeliwali nieprzyjaciół Łomnicę, Kopaniec, Miejski Grojec i okolice Kamionny. Pod Krzyżkowską i Kopanicą odpędzono patrol niemiecki, atakujący nasze posterunki. Pod Kaszczowem i Leszmem spokój.

Grupa południowa:

Pod Rawiczem i na lewym skrzydle zupełny spokój. Pod Krotoszem wzmogła się znów działalność artylerji niemieckiej. Ostrzeliwała ona tam Perzycę i Siewo, Sulmierzyce i tor kolejowy Zduny-Krotoszyn. Na wioskę Rochy padło 8 granatów gazo-

wych. Na tym odcinku niepokoiły patrole niemieckie nasze posterunki bezcelową strzelaniną.

Szef sztabu.

Komunikat polskiego sztabu generalnego z dnia 25 lutego.

Litwa i Białoruś.

Grupa gen. Iwaszkiewicza.

Patrole nasze dotarły i wyrzuciły placówki bolszewickie z Czermer i Bojanowa 4 kilometry na zachód od Slonima.

Grupa gen. Lisowskiego.

W zajęciu przez rotmistrza Dąbrowskiego Bitoniu zdobyto milion naboju karabinowych, warsztaty kolejowe i dużo materiału telefonicznego, w Iwanowicach wpadły w nasze ręce znaczne składy z smuncją artyleryjską.

Wolyn.

Grupa gen. Rydza Smigłego.

Pod Pereską potyczki z tylnymi strażami nieprzyjaciela. Z pod Włodzimierza Wołyńskiego pod naszym naporem wycofał się nieprzyjaciół w stronę Porycka.

Galicja wschodnia:

Zawieszenie broni.

Śląsk Cieszyński.

W myśl umowy wmaszerowało dzisiaj o godz. 8 rano nasze bataliony do Cieszyna, witane owacyjnie przez ludność miejscową.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułk.

wraz z wszystkimi zapasami żywności, ma się natychmiast przesiedlić do Cieszyna. Administracja funkcjonować będzie na podstawie umowy z 5 listopada r. z. podp. Piątkowski.

Cześć wywożą węgiel ze Śląska.

Kraków, 26 lutego.

(Kor. „Polonja“)

„Głos Narodu“ donosi z Bielska: Nadeszły tu ze Słowaczyny wiadomości, iż przez koleje górno-węgierskie poprzez terytorjum okupowane przez wojska czeskie, codziennie przechodzą wielkie transporty węgla, zabieranego z zapasów śląskiego zagłębia węglowego, wydartego polakom w ostatnim najeździe czeskim. Transporty te, jak słychać, skierowane są do republiki „zachodnio-ukraińskiej“, jako materiał zamienny za naftę boryslawską.

Widoczne jest, iż Cześć dlatego wszelkimi środkami sprzeciwia się ustąpieniu ze Śląska i oddania kopalni pod kontrolę rozdzielenia misji koalicyjnej, ponieważ chcą, stosownie do układu z ukraińcami, jaknajwiększą ilość węgla wywieźć do Galicji wschodniej.

Koalicyjni rzeczoznawcy naftowi do Polski.

(P. A. T.)

Paryż, 26 lutego.

Biuro Reutersa donosi, że ententa wkrótce wyśle do Polski rzeczoznawców, którzy mają służyć misji radą w sprawie galicyjskich źródeł naftowych.

Stan zdrowia Clemenceau.

(P. A. T.)

Paryż, 26 lutego.

Biuletyny donoszą, że stan zdrowia Clemenceau jest dobry, ciepłota normalna.

We Lwowie.

(P. A. T.)

Warszawa, 26 lutego.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ donosi z Lwowa: Ukraińcy przez cały poniedziałek ostrzeliwali miasto zwłaszcza śródmieście i peryferje. Najsilniejszy był ogień między godz. 9 a 11 rano oraz 7 i 10 wieczorem. Wiele gmachów publicznych i domów prywatnych dotkliwie uszkodzonych. Dotychczas zgłoszono w komendzie miasta około 100 wypadków uszkodzeń budynków. Kilka osób zabitych, a kilkanaście rannych. Około południa doniosła gazeta lwowska o podpisaniu zawieszenia broni, które rozpoczął się miało dnia następnego około godz. 6 rano. Przez całą noc z poniedziałku na wtorek

ukraińcy gęsto ostrzeliwali miasto poważnie z ciężkich dział. Ogółem padło 300 pocisków. O godz. 6-ej m. 30 rano strzelanina ustała. Pociągi, które przez kilka dni nie kursowały mogą nareszcie wyjechać ze Lwowa.

Narady ministerjalne w Krakowie.

(P. A. T.)

Kraków, 26 lutego.

Wczoraj rano i popołudniu toczyły się w komisji rządzącej narady ministerjalne, w których wzięli udział minister handlu Chącia, robót publicznych Pruchnik, wice-minister skarbu Byrka, szef sekcji Jachimowicz i inni. Obrady dotyczyły objęcia przez rząd warszawski poszczególnych agend komisji rządzącej w myśl dekretu o komisji rządzącej. Obecnie wypowiedzieli się za przekazaniem rządowi centralnemu krajowego urzędu odbudowy, wydziału robót publicznych, rolnictwa, przemysłu i handlu. Po konferencji Chącia przyjmował interesantów.

Wojsko polskie na Ukrainie.

(P. A. T.)

Kraków, 26 lutego.

„Czas“ zamieszcza szereg informacji od kursora generała Żeligowskiego do wojsk polskich na Ukrainie. Kurjer ten zatrzymał się w Krakowie w przejeździe do Warszawy. Opowiadał on pomiędzy innymi, że oddział polski pod dowództwem generała Żeligowskiego liczy 4.000 ludzi. Wojska te znajdują się w stanie oplakany. Niema mundurów i amunicji, są źle odżywiani. Mimo to jednak w oddziale tym panuje surowa karność. Waleczy on pod komendą ententy razem z wojskami rumuńskimi, greckimi, angielskimi i armją ochotniczą rosyjską generała Jerzego Almazowa. Część tych oddziałów znajduje się w Odesie, gdzie utrzymuje porządek. Dnia 1-go lutego odbyła się w Odesie rewja tych oddziałów polskich przed generałem francuskim, który z ogromnym uznaniem wyraża się o wyswieteniu i karności. General oświadczył wówczas, że wojska polskie znajdujące się na Ukrainie przejdą na żołd francuski. Oddziały polskie znajdują się od listopada w ustawicznej walce z bolszewikami.

Pokożenie wewnętrzne w Czechach.

Berlin, 26 lutego.

(Kor. „Polonja“)

W telegramie z Pragi donosi „Berliner Tageblatt“, że w niedzielę dnia 23 lutego przyszło w Pradze do zaburzeń ulicznych. Rozruchy przybrały wielkie rozmiary. Wojsko i policja wystąpiły przeciw demonstrantom. Przyszło do starć, w czasie których 5 osób zostało zabitych, 8 rannych. Z rannych jedna osoba zmarła.

Wiedeń, 26 lutego.

(Kor. „Polonja“)

„Korrespondenz Hoffmann“ donosi, że położenie wewnętrzne w Czechach pogarsza się z dnia na dzień, pomimo sztucznego podniecania opinii publicznej przez ekspansję czeską nazewną i propagowany wszystkimi środkami imperjalizm.

Rząd wprowadził ostrą cenzurę wiadomości telegraficznych.

„Korrespondenz Hoffmann“ podaje dalej, iż mianowanie francuskiego generała Pechle szefem generalnego sztabu czesko-słowackiego jest, pomimo pozorów radości rządu czeskiego, poddaniem Czechów pod kontrolę koalicyj i zatamowaniem czeskiego imperjalizmu.

W Bawarii.

Berlin, 26 lutego.

(Kor. „Polonja“)

Wiadomości, jakie od 3 dni nadechdzą do Berlina z Bawarii i Badenji wskazują, że Bawaria znajduje się obecnie w chaosie przewrotu. W jakim kierunku nastąpi rozstrzygnięcie—do tej pory przewidzieć nie można. Pewnem jest dotąd, iż spisek monarchistyczny nie miał powodzenia. Z drugiej strony atoli nastąpił rozłam między skrajem skrzydłem Spartakusa a socjalistycznymi partiami umiarkowanymi. Między socjalistami większością i socjalistami niezawisłymi a zwolennikami Spartakusa—trwa zaogniona walka.

W Monachjum złożono początkowo władzę w ręce 11. Do rady weszli pozostali przy życiu ministrowie gabinetu Eisnera. Rada 11 kooptowała dalszych członków, tak, że obecnie rządzi w Monachjum ciało, złożone z 40 członków.

W Monachjum dokonano częściowe uzbrojenia ludności robotniczej i zaprowadzono cenzurę pocztową i telegraficzną.

Mieszczańskie pisma zawieszono na 10 dni. Z łona burżuazji wzięto 10 zakładników. Między zakładnikami znajduje się

Teatr Wielki.

Konstantynowska 16.

W przejeździe do Poznania

Tylko 4 występy.

W sobotę, d. 1 marca r. b. o g. 7.30 w. **Warszawka i Krakusik** wielka revueta polityczna w 4 akt. z prologiem i epilogiem St. Kiedrzyńskiego i Reynela, z udziałem: Józwiakówny (Warszawka), Ostoji (Krakusik), Kidawskiej (Kociejka), Wolińskiego (Wilhelm II), Złoczewskiej (Augusta Germania) i innych. Balet z pp. Balliszewskimi na czele. Orkiestra pod kierunkiem St. Nawrota.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego codziennie od 10 do 1 i od 5 do 7 wiecz.

Anons: W niedzielę o godzinie 4-ej popoł. **Od Warszawy do Berlina** revueta w 3-ach akt. Sarmaticusa. W niedzielę o godzinie 7.30 wieczorem **WARSZAWKA I KRAKUSIK**.

TEATR 2306
Scala

Piątek
„Wieszcza Karnawału”
opieretka Kalmana.
Wtorek
„CZARDASZKA”
Goldstein Serbe

Skrzypcowy
Kwartet Koncertowy

powrócił z Rosji. Przyjmie miejsce w pierwszorzędnej restauracji lub pierwszorzędnym kinematografie. Konstantynowska 30 m. 25.

przedrewolucyjny prezydent gabinetu Dandl oraz arcybiskup monachijski. Wydarzenia w Monachjum znalazły silne echo na prowincji, głównie w Badenji. W Mannheim i Karlsruhe obwołano republikę rad robotniczo żołnierskich. Przy pomocy wojsk, które nadeszły z Berlina, władze uwięziły część przywódców partii Spartakusa i przynajmniej częściowo opanowały położenie.

Berlin, 26 lutego.

(Kor. „Polonia”)

Z Monachjum donoszą, iż dzisiaj (środa) odbędzie się pogrzeb Eisnera z wielką uroczystością. Rada robotnicza uchwaliła dla wdowy po Eisnerze emeryturę w kwocie 10.000 marek rocznie.

Auer zmarł.

(P. A. T.)

Weimar, 26 lutego.

Rząd rzeszy otrzymał wiadomość, że minister Auer zmarł wskutek ran odniesionych.

Echa zamordowania Eisnera.

(P. A. T.)

Monachjum, 26 lutego.

Śledztwo w sprawie zamachu, którego ofiarą padł Eisner okazuje, że za sprawcą stoi cały spisek szlachty i wyższej burżuazji. Hr. Arco został widocznie w losowaniu wyznaczony do zabicia Eisnera. Komendant miasta kazał uwięzić 10 wybitnych członków z tych kół, jako zakładników.

Echa zamordowania Eisnera.

(P. A. T.)

Manheim, 26 lutego.

Odbyła się tu wielka demonstracja z okazji zamordowania Eisnera. Wyłamano kraty więzienne, wypuszczono więźniów po czym gmach sądowy częściowo zdemolowano. Później podpalono budynek więzienia wojskowego. W teatrach nie odbyły się przedstawienia wieczorne, gdyż demonstranci gro-

zili, że przemocą opróżnią widowie. Popołudniu zarządzano natychmiastowe utworzenia republiki ludowej.

Prasa francuska o Karle Eisnerze.

(P. A. T.)

Berlin, 26 lutego.

Prasa paryska omawia zamordowanie Eisnera i utrzymuje, że padł on ofiarą arystokratycznej reakcji wszechniemieckiej, która chciała powalić tego człowieka, który znalazłby był właściwe słowo na napiętnowanie dawnego systemu. Pojmują tam usunięcia Eisnera nie tylko jako zwycięstwo reakcji w Monachjum, lecz także jako sukces rządu berlińskiego, który bał się dążeń Eisnera.

Powszechne zbrojenie mężczyzn w Monachjum.

(P. A. T.)

Monachjum, 26 lutego.

Rada centralna ogłasza, że wszyscy pracujący mężczyźni powyżej lat 20, mają być uzbrojeni. 8-dniowy żałobny strajk generalny za Eisnera dziś się skończył.

Sensacyjne ulepszenia w dziedzinie lotnictwa.

(P. A. T.)

Paryż, 26 lutego.

„Matin” donosi, że członek akademii Rateau wynalazł sposób umożliwiający samolotom poruszanie się z niesłychaną dotąd szybkością i wznoszenie się do niebywałej dotąd wysokości. Skutkiem tego wynalazku będzie można odbyć drogę z Paryża do Algieru w 5 godzinach, a z Paryża do Egiptu w 11 godzinach.

Kronika sejmowa.

O mianowańców z Poznańskiego.

Pod przewodnictwem p. Seydy komisja konstytucyjna prowadziła dziś dalszą dyskusję w sprawie przedstawicielstwa dzielnicy Poznańskiej. Imieniem P.S.L. (Piaśt) oświadczył dr. Bardel, że klub jego nie odstąpi od jego wniosku, sprzeciwiającego się wprowadzeniu do sejmiku członków, mianowanych przez radę ludową poznańską.

P. Pichna imieniem N. Z. R. wycofał wniosek poprzedni, dopuszczający przedstawicieli rady ludowej i przechylił się do wniosku dr. Bardla.

P. Rudziński imieniem P. S. L. (Królstwo) oświadczył, że w razie przeforsowania członków naczelnej rady ludowej do sejmiku, klub jego musiałby się poważnie zastanowić nad dalszym współudziałem w sejmie. Mówca stawia wniosek przeciw dopuszczeniu nominatów ze względu na powagę sejmiku i powołuje się w końcu na oświadczenie, zło-

żone w czasie wczorajszego posiedzenia komisji przez posła socjalistycznego Niedziałkowskiego, iż w razie dopuszczenia nominatów naczelnej rady ludowej do sejmiku klub robotniczy musiałby poddać rewizji swój stosunek do sejmiku.

Arc. Teodorowicz zaznaczył, że ponad wszelkie argumenty i względy staje wyżej konieczność zmanifestowania łączności trójzaborowej.

P. Daszyński oświadczył, że po wczorajszym mowie Korfanteo, która zawierała atak na Naczelnika państwa i po liście pulk. Wroczyńskiego, opublikowanym w „Kurjerze Warszawskim” musi odczuć pewne zaniepokojenie, że chodzi o wytworzenie sztucznej większości w sejmie dla pewnych celów politycznych i przestrzega przed forsowaniem uchwały, przyznającej delegatom naczelnej rady ludowej w Poznaniu udział w sejmie.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11 popołudniu.

W komisji rolnej.

Pod przewodnictwem p. Witosa odbyło się dziś posiedzenie komisji rolnej przy współudziale ministra rolnictwa Janickiego i szefa sekcji Okolowicza. Minister rolnictwa zdał sprawę z ogólnej działalności ministerstwa w jego 5 sekcjach. Szef sekcji Okolowicz referował sprawę agrarną. Po dyskusji komisja poruszyła opracowanie referatu w sprawie wydzierżawienia ziem leżących odlegiem w całym państwie posłowi Dąbskiemu. Referat w sprawie dóbr donacyjnych powierzono posłowi Władysławowi Grabskiemu z obowiązkiem przygotowania go na drugie z rzędu posiedzenie. Sprawę utworzenia urzędu kolonizacyjnego odroczone do chwili stosownej. Następne posiedzenie w piątek 28 godz. 9 rano.

Obrady komisji przemysłowo-handlowej.

Komisja przemysłowo-handlowa obradowała pod przewodnictwem posła Bruna w obecności wiceministra handlu i przemysłu Strasburgera.

Wiceminister referował szereg dekretów wydanych w czasie przedsejmowym i przedstawił odpowiednich wyjaśnień oraz przedstawił program działania na przyszłość. Przysłał dekretów referentem nastąpi na jednym z najbliższych posiedzeń.

Posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej.

Dziś pod przewodnictwem posła Głabińskiego odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej. W obecności ministra skarbu Engliha, dyrektora polskiej krajowej kasy pożyczkowej Karpińskiego, naczelnika wydziału rozrachunkowego Kalzaka. Minister skarbu przedstawił wyjaśnienia w sprawie waluty i przedstawił sprawę banknotów austriackich, które to banknoty państwa powstałe na gruzach monarchii austriackiej stemplują. Następnie rozwinęła się dyskusja nad sprawą naszej waluty, a mianowicie lech, złoty, piaśt i polon. Ostateczna nazwa ustalona będzie na następnym posiedzeniu komisji. Co do banknotów przewodniczący przedłożył swój wniosek złożony już do łaski marszałkowskiej. Uchwalono wniosek ten przydzielić do referatu posłowi Adamowi. Reprezentant urzędu rozrachunkowego wyliczył zakres tego urzędu.

Następne posiedzenie, na którym dokonane będzie przydział referatów, odbędzie się w piątek 28.

Wychowanie państwowe
narodu.

—X—

W roku 1831 przestał istnieć ostatni twór państwowy polski — Królestwo Kongresowe. Od tego czasu byliśmy narodem bez państwa. Ten stan rzeczy nie mógł nie oddziaływać ujemnie na rozwój narodu. Pomijamy tu nieobliczalne szkody gospodarcze i kulturalne jakie ponieśliśmy wskutek tego, że przez lat blisko sto pozbawieni byliśmy tych organów państwowych, które w normalnych warunkach dają pomoc i opiekę interesom materialnym i moralnym narodu. Pozostaliśmy w wielu ważnych dziedzinach daleko w tyle za innymi narodami, a jeżeli dystans nie jest jeszcze większy, niżby można przypuszczać, to świadczy to tylko o sile i zdolnościach niezniszczalnych rasy polskiej.

Nam chodzi tu w pierwszym rzędzie o kwestię polityki i politycznego wychowania społeczeństwa. Luki i niedostatki, a nawet wręcz objawy wypaczenia zbiorowego rozwoju umysłowego w tej dziedzinie nie są może tak podpadające, ale niemniej poważne a nawet groźne. Państwo jest jedną wielką szkołą praktycznej polityki, której żadne akademie polityczne zastąpić nie mogą. Tylko tam gdzie naród ma własne państwo, istnieje możliwość wydobycia i rozwinięcia wszystkich jego zdolności politycznych. Gdzie tej możliwości nie ma, musi z natury rzeczy nastąpić niedorozwój funkcji myślowo-politycznych i to jest dziedzina, w której bodaj najbardziej pozostaliśmy w tyle za innymi społeczeństwami. Polityka polska, jeżeli wogóle o polityce mówić można, była niesłychanie prosta i nieskomplikowana. Motorem jej były przeważnie uczuciowe odruchy opozycji i walki przeciwko najezdnikom. W oddali przyswiewała wszystkim wielki cel odzyskania niepodległości, ale dla jednych był on tylko kwestią jednorazowego aktu zbrojnego i ci polityki nie uznawali, dla drugich zaś ginał w takiej odległości, że wszelkie wysiłki wydawały się im daremne.

W tych warunkach nie było poprostu miejsca na działania polityczne w wyprawdzonym tego słowa znaczeniu. Pewnie, choć dość wązki zakres takiej działalności otwierał się właściwie tylko na terenie wiedeńskim, ale tam właściwie dzięki infiltracji austriackości w umysły polskie, największe popełniono błędy.

Teraz z naszych zaścianków politycznych mamy wejść na szeroką arenę polityki międzynarodowej, mamy brać udział czynny w wielkiej grze interesów państwowych. Większa część szablonoń, które przywykli myśleć nasz ogół szeroki, odpada. Nowe zadania, nowe zgoła problemy i kombinacje stają przed nami. W stosunku do tych zadań olbrzymich jest społeczeństwo polskie niesłychanie ubogo wyposażone w kwalifikacje polityczne. Cały nasz aparat myślowy, nastawiony wyłącznie na prostą, elementarną walkę, na taktikę opozycji, a więc przeważnie w kierunku negatywnym, nie zdolne jest objąć szerszych horyzontów. Praca nad wychowaniem państwowo-politycznym narodu jest zatem jednym z najpilniejszych zadań chwili. Zapewne, życie samo jest najlepszym wychowawcą, ale jeżeli nie przeprowadzimy w tym kierunku celowej i świadomej pracy, to proces ten trwać może zbyt długo i doświadczenie zbyt drogiem przypłacimy kosztami. A my nie mamy ani chwili do stracenia.

Dwa ogrody.

...I nagle stałem na rynku małego, odległego od świata miasteczka.

Był cichy wieczór letni i zachodzące słońce rzucało ostatnie promienie na twarze mieszkańców, siedzących w milczeniu przed wrotami; właśnie naprzeciw miejsca, gdzie niebo było takie czerwone.

Zdawało mi się, że miasto niewielu liczy mieszkańców, gdyż tylko kilkunastu można było stwierdzić na ulicach. A gdy przyjrzałem się ich twarzom, nie znalazłem w nich zupełnie tych ostrych rysów, które życie zwykle wyciska na obliczach innych ludzi w innych miastach.

Również ich spokój i kontemplacja rzuciły mi się w oczy. A przede wszystkim ich oczy, patrzące tak bardzo rozumnie i przypominające słoneczną, jasnowłosą dziewczynkę, które obserwowałem kiedyś na placu zabaw we wielkim mieście.

Dziwiło mnie bardzo, że ludzie zupełnie nie patrzyli na mnie z zaciekawieniem. Zwykle, gdy obcy przybył zjawia się w tak małym miasteczku, gdyż wszyscy świetnie się znają, natychmiast gromadzą się ludzie i chcą wiedzieć, kto jest ten obcy i co zamierza...

Ale ci ludzie nie interesowali się mną i uważali zjawienie się mojej osoby za coś całkiem naturalnego. Przystanę-

przyjemnie byłem dotknięty, że nie zaszczycano mnie ani jednym spojrzeniem. I jeszcze jedno zdziwiło mnie: na rynku był tylko jeden sklep, i ten nie miał nawet okna wystawowego. A pośrodku rynku stała duża studnia, samotna... Podczas gdy niebo ciemniało coraz bardziej, coś obcego, mistycznego otuliło studnię. Zdawało się, że miśli ona o czymś, że zerze jej wyczuwa piękno tego letniego wieczoru i cieszy się z każdego oddechu lekkiego wietrzyku.

Oczywiście, że czułem się obco w tej dziwnej miejscinie, która mnie gościła po raz pierwszy. I gdy tak błądziłem, przechodziły i uciekały myśli i nie mogłem sobie przypomnieć, jaką drogą tutaj przybyłem. Przypomniałem sobie tylko, że szukałem dorożki, ale nie znalazłem. Dziwne miasto, myślałem sobie. Miasto bez dorożki. Nieprzyjemne było głównie to, że obawiałam się zaczepić kogokolwiek. Nie wiem dlaczego, może bałem się przerwać dziwny nastrój, jaki mnie opanował. Ale gdy się powoli zmęczyłem i na ciemno-niebieskim niebie zjawiały się pierwsze gwiazdy, zaczęła mnie dręczyć myśl, gdzie będę nocował. Postanowiłem iść do biura policyjnego i zasięgnąć tam dokładnych informacji. Najpierw szukałem stróża porządku publicznego, a gdy nie mogłem żadnego z nich znaleźć, nabrałem odwagi i doszedłem wprost do jakiegoś staruszka, który właśnie wychodził z domu. Miał on wielką kstęgę pod pachą, a mały chłopiec dźwigał za nim krzesło.

— Wybacz pan — rzekłem kłania-

jąc się — jak pan widzi, jestem obcym w tym mieście... Może zechciałby mi pan powiedzieć, gdzie się mieści biuro policyjne?

Wielkimi rozzumnymi oczami patrzył na mnie przez chwilę ze zdumieniem; potem odpowiedział spokojnie i po przyjacielsku:

— Tutaj niema policji.

— Co? — zapytałem zdumiony — tutaj niema policji?

— Pokreślił przeczącą głową.

— A jeżeli kradną, rabują, mordują... jak się to dzieje?

— Z pańskich słów wynika rzeczwiście, że jest pan tu obcym. Z dalekich stron...

Przez kilka chwil patrzyliśmy na siebie w milczeniu. Zauważyłem, że czoło jego, pomimo sędziwego wieku (mógł mieć około osiemdziesięciu) nie było zbrzdżone ani jedną zmarszczką. Postawa rzeźka, oczy pełne młodzieńczego ognia, a siwe włosy błyszczały, jak srebro.

— Mój Boże — wyjąkałem — jak to być może? Ale przecież jakiś hotel istnieje tutaj?

— Też nie!

— Niema hotelu wykrzyknąłem. — To nie do wiary. A jeśli się chce przemocować...

— Wówczas idzie się spać — odpowiedział z uśmiechem. — Ale dlaczego chce pan to wszystko wiedzieć?

— Dlaczego? Nie może pan zrozumieć... jeżeli się błądzi w obcym mieście i nogi zaczynają palić, a głód daje się we znaki... i nawet nie można znaleźć dorożki...

— Mogę to zrozumieć, kochany przyjacielu, ale to było niemądre, że pan gdziekolwiek nie wszedł, aby coś zjeść i położyć się spać. Jeżeli ludzie się o tem dowiedzą, to będą mieli do pana urazę, chociaż są wyrozumiali dla ludzkich słabości...

Z początku myślałem, że staruszek kpi ze mnie. Ale jego spokojna, poważna twarz rozproszyła moje wątpliwości. Nagle zwrócił się do towarzyszącego mu chłopca o szczególnie bladej twarzy i czarnych palących oczach.

Na jego czołe wyl się ciemny łok, nadając mu oryginalny wygląd. I chociaż dziecko to miało najwyżej dziesięć lat, twarz jego zdradzała wielki rozum. Nie mogłem od niego odwrócić wzroku; bez przerwy wpatrywałem się w tą twarz, ledwo słysząc słowa staruszka, który mówił:

— Czy mogę cię prosić, mój kochany wnuku i uczniu... może będziesz łaskaw wejść z tym przybyś do domu i pokazać mu, gdzie stoi jedzenie i gdzie może się wyspać?

— Naturalnie, dziadusi.

— Możesz potem natychmiast wrócić. On się już sam obsłuży. Albo, jeżeli chcesz, możesz zacząć, aż zje i przeprowadzi go do cichego ogrodu, gdzie będę was oczekiwać... Krzesio sam sobie zabiorę.

— Tak dziadusi, wolę zaczekać na niego.

(dok. nast.).

Węgrya Polska.

(Wywiad koresp. „Głosu Polskiego“).

„Węgier, polak dwa bratanki” — mawiano dawniej.

Pamiętam pierwszy przyjazd wycieczki węgierskiej do Galicji przed laty 40. Ile wówczas mów wygłoszono o odwiecznej przyjaźni węgry i polaków, z jaką lubością węgry wspominali, iż ich król Ludwik Wielki zasiadał na tronie polskim, że córka jego Jadwiga była matką Jagiellonów.

Jak serdecznie witali węgry wycieczkę polską z Galicji po otwarciu kolei Przemyśl — Łupków, jak oczekiwali na nią w tunelu łupkowskim, a następnie, jak raczono na swojej pierwszej stacji już na terytorium węgierskim.

Jak serdecznie klaskali polacy, patrząc się węgrom, tańczącym czardasza, jak znów węgry patrząc na poznańskiego mazura wolali: Eljen lendjel a hazal (Niech żyje Polska).

Ale po rozbiciu się monarchii austro-węgierskiej co się w tej starej przyjaźni popsulo? Co chwila czytamy w pismach wiadomości, że hajdamacy galicyjscy otrzymują amunicję z Czech i Wiednia za pośrednictwem kolei węgierskich, że więc węgrom zawdzięczać musimy, że hajdamacy obracają Lwów w kupę gruzów.

Czy naprawdę węgry zdradzają starych przyjaciół?

Z tem zapytaniem zwróciłem się do dr. Aleksandra Dremy w Warszawie, węgry z pochodzenia, lecz od lat wielu osiadłego w Warszawie, który w tych dniach powrócił z wycieczki do Budapesztu.

Dr. Drema zawołał:

— Wszystko to nieprawda! Węgry pragną za wszelką cenę utrzymać stosunek najserdeczniejszy z Polską. Obecnie dawny poseł austro-węgierski w Warszawie baron Ugron, Bethjani i inni rozpoczęli starania o utworzenie w Budapeszcie towarzystwa, którego celem byłoby nawiązanie i utrzymywanie stałych stosunków handlowych i finansowych Węgier z Polską, aby paraliżować wpływ obcego, a przede wszystkim niemieckiego, przewyższenia i handlu.

Prof. Divelly, stary przyjaciel polaków, który przez długi lat szereg w Budapeszcie szerzył wiadomości o literaturze polskiej, który naród węgierski informował o ruchu naukowym i politycznym w Polsce, dąży do tego samego celu. — Bawiac od dłuższego czasu w Warszawie wraz ze mną — mówił dr. Drema — czyni kroki o zawiązanie towarzystwa polsko-węgierskiego w Warszawie.

Dalej zapewniał dr. Drema, że rząd węgierski opiekuje się gorliwie jeńcami polakami, pozostałymi z czasów wojny, oraz robotnikami, przebywającymi na Węgrzech i tam, którzy nie mogą znaleźć pracy i zarobku, wypłaca po 15 koron dziennie tak samo, jak rodowitym węgrom.

Węgry muszą być przyjaciółmi polaków, wiedzą bowiem o tem, że ze wszelkich stron są otoczeni przez wrogich sobie serbów, chorwatów, Niemców, Czechów, Słowaków, Rosjanów i Rumunów, wiedzą o tem, że Masaryk do spółki z Izwołskim starają się w Paryżu o wytworzenie pomiędzy Czechami a Rosją drogi przez kraj słowaków i rusinów w Węgrzech północnych i na Bukowinie, aby w ten sposób zapewnić swobodną komunikację pomiędzy sprzymierzonymi Czechami a przysłą Rosją i wziąć w dwa ognie tak Polskę, jak i Węgry.

Wiedząc o tem, rząd węgierski, dbały o interesa swojej własnej ojczyzny nie może dopuścić do tego, aby cześć krzywdził polaków, aby Spisz i Galicja pozostały w całości przy Polsce, aby Węgry na długiej przestrzeni graniczyły bezpośrednio z Polską.

— o —

Subskrypcja pożyczki na Śląsku.

„Nowa Reforma” donosi z Białej:

Z Górnego Śląska przedarło się kilku właścicieli polskich, przez kordon niemiecki i czeski. Nie bacząc na niebezpieczeństwo w utracie życia dotarli szczęśliwie do Białej, gdzie w filii banku krajowego złożyli 500,000 marek na Polską pożyczkę państwową.

Oprócz powyższej sumy subskrybowano w tej chwili dotychczas 3 i pół miliona koron, z czego milion koron pochodzi od właścicieli powiatu białskiego.

Ruch komunistyczny w Gruzji.

W Gruzji toczyły się zacięte walki. Komunisty oparowali najważniejsze gmachy. Studenci i milicja ludowa wystąpili przeciwko komunistom i odbili większość budynków obsadzonych przez komunistów.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej.

(Na podstawie obliczeń urzędowych).

W niedzielę ubiegłą odbyły się w Łodzi wybory do Rady Miejskiej. Ogółem oddało głosy 136,384 obywateli i obywateli, uprawnionych do wyborów. Według obliczeń urzędowych z liczby tej otrzymały głosów:

Lista I (Polska Partja Socjalistyczna)	— 40949	co daje 25 mand.
„ II (Ludowcy żydowscy, „folkiści“)	— 1443	„ 0 „
„ III (niem. prac. fizycz. i kulturalni)	— 10095	„ 6 „
„ IV (Poales-Zion)	— 5086	„ 3 „
„ V (Ortodoksi żydowscy)	— 6910	„ 4 „
„ VI (Chrześc. demokr.)	— 4350	„ 2 „
„ VII (Sjoniści)	— 11241	„ 7 „
„ VIII (Narod. demokr.)	— 7977	„ 4 „
„ IX (Narodowy Związek Robotn.)	— 27750	„ 16 „
„ X („Bund“)	— 8925	„ 5 „
„ XI (Żydowscy właściciele nieruchomości)	— 1653	„ 0 „
„ XII (Nauczyciele żydzi)	— 189	„ 0 „
„ XIII (Kom. wyb. niemiecko polski)	— 2756	„ 1 „
„ XVI (Stowarzysz. majstr. fabryczn.)	— 1275	„ 0 „
„ XV (Żydowskie koło bałuckie)	— 48	„ 0 „
„ XVI (Właśc. nieruchom. chrześcijaństwo)	— 2444	„ 1 „
„ XVII (Pracownicy intelektualni)	— 1201	„ 0 „
„ XVIII (Kom. wyb. Bałut, Żubardzia itd.)	— 1920	„ 1 „
„ XIX (Żydow. komitet demokrat.)	— 172	„ 0 „

Razem głosów 136384 mandat. 75

Z powyższego wynika, że na

listy polskie	padło głosów 87866
niemieckie	12851
żydowskie	35667.

Mandatów zyskały

listy polskie	49
żydowskie	19
niemieckie	7

Na listy robotnicze padło głosów:

lista I (P. P. S.)	— 40949	mand. 25
IV (Poale Zion)	— 5086	„ 3
IX (N. Z. R.)	— 27750	„ 16
X („Bund“)	— 8925	„ 5

Razem głosów 82710 mand. 49

Na 136384 głosujących na listy robotnicze (klasowe) oddało głosów 82710, na 75 mandatów 49 przypadło listom tym.

Wynik ten mówi sam za siebie. On też zadecyduje o polityce komunalnej Łodzi, nadając jej kierunek wybitnie demokratyczny.

Według zawodów wybrani radni dzielą się:

robotników 25, handlowców 17, nauczycieli 11, kupców 4, inżynierów 5, fabrykantów 3, właścicieli nieruchomości 2, lekarzy 3, aptekarzy 2, ksiądz 1, pastor 1, kaznodzieja 1.

Kobiet do Rady Miejskiej wjdzie — pięć. Z nich trzy z listy P. P. S. (A. Koziołkiewiczówna, nauczycielka, J. Kozanecka, nauczycielka, E. Łętowska, robotnica), oraz dwie z listy N. Z. R. (J. Macińska, nauczycielka i M. Gajewska, robotnica).

Wiadomości bieżące.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej dla braku quorum nie odbyło się.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi postanowiono co następuje: Rada szkolna wkrótce przystąpi do opracowania wniosku, aby kierownikom szkół początkowych zmniejszyć ilość godzin lekcji w ten sposób, żeby mieli możność poświęcenia więcej czasu na sprawowanie czynności, związanych ze sprawami gospodarczymi szkół i ich zarząd. Dla orientacji lekarzy higienistów Rada postanowiła, żeby na ścianie każdej klasy wypisana była pojemność pomieszczenia. Poza tem postanowiono zwrócić się do zarządu Koła opiekunów głównych, aby zorganizowano opieki szkolne w tych szkołach, gdzie jeszcze jest brak takich, ponieważ czynności kierowników szkół i opiekunów są związane z sobą.

Postanowiono wysłać do ministerstwa terminową depeszę w sprawie funduszy Rady szkolnej okręgowej w związku z poprzednimi żądaniami, ponieważ drugi miesiąc Rada jest już bez pieniędzy, w przeciwnym zaś razie Rada musi przerwać swoje czynności.

Rada szkolna przejmie od wydziału szkolnictwa komisję lokalową, przyczem uważa za wskazane, aby przy zawieraniu kontraktów brali udział — delegat rady szkolnej okręgowej, delegat komisji lokalowej, opieki szkolnej, kierownik szkoły, delegat wydziału szkolnego i lekarz. Rada przejmie także komisję opalową i komisję rozdziału odzieży; komisja zakupu pozostaje przy wydziale szkolnictwa. Rada szkolna ma zamiar wysłać delegatów do Krakowa, w celu zbadania sposobu załatwiania spraw wydziału szkolnictwa, rady szkolnej i szkolnictwa.

Rada szkolna użala za pożądane zwołanie konferencji nauczycielstwa, wspólnie z opiekunami szkolnymi Rady szkolnej dla opracowania stosunków nauczycielstwa do opiekunów szkolnych.

Ze sfer przemysłowych.

Po czteroletnim przesłaniu przymusowym pobycie w Rosji, powrócił onegdaj do kraju p. Władysław Kościelniak, dyrektor fabryki braci Samet w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, p. Kościelniak, wywieziony z chwilą wybuchu wojny jako poddany niemiecki w głąb Rosji, po wydobyciu się na wolność, począwszy od r. 1915 przebywał w Moskwie, gdzie pracował początkowo jako dyrektor, następnie już jako współwłaściciel „Lefartowskiej Manufaktur”.

finansowanej — jak wiadomo — przez kapitalistów francuskich. Po zamknięciu fabryki tej w grudniu 1918 r. p. Kościelniak otrzymał w kilkuniesięczny urlop, przybył do kraju, by się rozejrzeć w tutejszych stosunkach przemysłowych.

Finansiści francuscy bowiem, z uwagi na panujące obecnie stosunki w Rosji zamierzają, jeśli nie przeniesie zupełnie „Lefartowską Manufakturę” z Moskwy do kraju naszego, to przynajmniej złożyć fabrykę podobną w Warszawie lub Łodzi.

Upoważnienia do pertraktacji z miarodajnymi czynnikami od pozostałych właścicieli „Lefartowskiej Manufaktur” p. Kościelniak posiada, a ponadto, o ile stosunki handlowe okażą się odpowiedniami, otrzymał p. Kościelniak gwarancję jaknajszybszego dostarczenia z zagranicy surowców i materiałów, potrzebnych dla puszczenia fabryki w ruch.

Obecnie bawi p. Kościelniak w Warszawie. Przyjazd jego do Łodzi spodziewany jest w najbliższych dniach.

Oplaty stemplowe.

W myśl dekretu w przedmiocie opłat od podań oraz od świadectw urzędowych z dn. 7 lutego r. b. opłacie stemplowej podlegają wszystkie podania wnoszone do urzędów państwowych, oraz załączniki do takowych podań w wysokości od pierwszego arkusza 4 mk., od następnych i załącznika po 2 marki polskie.

Walka z tyfusem.

Minister spraw wewnętrznych nadesłał do wszystkich komisarzy rządowych okólnik, zaznaczając, iż wobec szerzenia się w całym kraju tyfusu plamistego niezmiernie ważnym jest utrzymanie uruchomionych i utrzymywanych dotąd przez sejmiki powiatowe instytucji, które służą do zwalczania chorób zakaźnych, jako to: domów izolacyjnych, odzysalni, domów noclegowych, kamer dezynfekcyjnych, szpitali dla zakaźnych i t. p.

Ministerstwo poleca zwrócić baczną uwagę na zachowanie istniejących urządzeń sanitarnych, używając w tym kierunku całej swej władzy, oraz wszelkich rozporządzalnych środków.

Rada Robotnicza a sprawa bezrobotnych.

Onegdaj wieczorem w lokalu Rady Robotniczej przy ul. Ewangelickiej odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego. Przewodniczył ob. Rapalski, sekretarzem ob. Poznański.

Pierwszym punktem porządku dziennego była sprawa bezrobotnych. Zebrani debatowali nad stanowiskiem, jakie winni zająć w komitecie dla bezrobotnych. Po wypowiedzeniu się w tej sprawie wielu zebranych, wpłynęły ostre wnioski, a mianowicie:

1) ażeby akcję w sprawie bezrobotnych, jako ogólnokrajową odłożyć do zjazdu ogólnokrajowego;

2) nie czekać na zjazd i wszcząć w Łodzi akcję przez proklamowanie ogólnego strajku robotniczego, urządzenie wieców i manifestacji;

3) wybranie komisji, która opracuje dyrektywy i przedstawi na najbliższym posiedzeniu K. W. i

4) komitet wykonawczy w sprawie bezrobotnych postanawia wybrać komisję, opracowującą rezolucję co do powzięcia dalszej taktyki Rady Robotniczej w sprawie wypłacenia zapomóg przez fabrykantów i komitet dla bezrobotnych.

Po przesłuchaniu wniosków przeszły dwa ostatnie. Do komisji mającej opracować dyrektywy postanowiono wydelegować po dwóch członków z każdej partii, wchodzącej w skład Rady Robotniczej i po jednym z każdej frakcji, wchodzącej do komitetu wykonawczego.

Następnie jednogłośnie przyjęto powyższą rezolucję w omawianej sprawie.

Przyjmując pod uwagę, że kompetencja komitetu dla bezrobotnych stale jest ograniczona przez instytucje ministerjalne, że obecnie jest ona sprowadzona do minimum, co wywołuje bezpośrednie ciągle zmniejszanie pomocy bezrobotnym. Komitet wykonawczy Rady Robotniczej postanawia współdziałać w pracy komitetu dla bezrobotnych nie brać. Stosując się do uchwały ogólnego zebrania Rady Robotn. z dnia 30 grudnia 1918 r. komitet wykonawczy domaga się przekazania całkowitej akcji pomocy bezrobotnym, związkom zawodowym pod kontrolą Rady Robotniczej.

Zebranie komisji wyznaczono na g. 10 rano w czwartek, komitetu wykonawczego na czwartek o godz. 7 wiecz., a posiedzenie plenum Rady Robotniczej odbędzie się w piątek o godz. 6 wiecz., prawdopodobnie w Sali Koncertowej.

Oficerowie amerykańscy w Łodzi.

Wczoraj przyjechali do Łodzi dwaj oficerowie amerykańskiej misji aprowizacyjnej Pate i Bogen, którzy informowali się o stanie aprowizacyjnym i konferowali z zarządami aprowizacyjnymi w Łodzi.

Przegląd lekarzy weterynaryjnych.

Zapowiedziany na dziś przegląd lekarzy weterynaryjnych w powiatowej komendzie uzupełnień odbędzie się o godz. 3 po południu nie o 7 wieczór, jak mylnie w niektórych pismach podano.

Polskie Tow. badań nad dziećmi.

Zapowiedziane na dzień 28 b. m. posiedzenie naukowe członków Towarzystwa zostało odłożone do dnia 7 marca. Na posiedzeniu tem zostanie wygłoszony przez p. B. Szwalma referat „O szkole pomocniczej”.

Ze stołowni urzędników miejskich.

Zgodnie z wnioskiem ogólnego zebrania pracowników miejskich, magistrat zwrócił się na przekazanie spraw stołowni zarządowi związku.

W tym celu wyłoniona została komisja gospodarcza, w skład której weszli pp. W. Stanisławski, delegowany z ramienia Związku i skooptowani pp. H. Lauterbach, D. Zys, H. Luczkowska, J. Sznajder, St. Zima, St. Piątkowski. Na przewodniczącego komisji wybrany został p. W. Stanisławski, na sekretarza zaś p. D. Zys. Nowa komisja postawiła sobie za cel poprawić w najbliższym czasie jakość wydawanych potraw, przeprowadzić zatem znaczne zmiany w gospodarce kuchennej.

Od 1 marca r. b. cena obiadu wynosić będzie 2 mk. Wobec zamknięcia rachunkowości za rok kalendarzowy 1918 zarząd stołowni zwołuje ogólne zebranie delegatów, na dzień 15 marca r. b. o godzinie 4 po południu.

„Studentowi-żołnierzowi”.

Pod powyższą nazwą organizuje akademicki komitet niesienia pomocy studentowi-żołnierzowi kwestę w lokalach publicznych w niedzielę, dnia 2 marca.

Zebranie.

W sobotę, dnia 1 marca, o godz. 10-rano odbędzie się w podwórzu Rady Robotniczej (Ewangelicka 17) zebranie robotników fabryki „Meister, Luciks i Brüning”.

Skutki strejku stróżów.

Wydział zdrowotności m. Łodzi zwraca uwagę na nieporządky, które się szerzą wskutek strejku stróżów.

Na miejscach postoju dorożek kupa gnoju, wydające cuchnącą won; w podwórzach i ustępach brud; brak wody w wielu mieszkaniach przyczynia się do szerzenia chorób zakaźnych.

Z tego względu wydział zdrowotności uważa za wskazane, jak najszybsze zakończenie strejku, gdyż dalsze jego trwanie grozi w znacznym stopniu zdrowotności miasta.

Ślizgawka szkolna.

Na placu przy wyższej szkole realnej knięstwa łódzkiego urządzona była w ciągu zimy ślizgawka. Ucząca się młodzież z ślizgawki tej w ubiegłym sezonie zimowym korzystała podczas pauz i po lekcjach w ciągu 26 dni.

W niedzielę, dn. 17 b. m., urządzony był konkurs lyżwiarstwa. Do konkursu stanęło 46 uczniów. Z tych otrzymało nagrody w postaci przedmiotów pamiątkowych 7 uczniów. Mistrzem lyżwiarstwa na rok bieżący uznany został uczeń klasy 7-ej wydziału handlowego M. Krusche.

Z Koła akademickiego.

Jutro, w piątek, o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się ogólne zebranie Koła akademickiego w lokalu przy ulicy Przejazd N° 1, II piętro.

Dzieci dla rannych żołnierzy.

Dnia 3 marca r. b. o godz. 3-ej po poł. w Teatrze Polskim dzieci szkoły miejskiej N° 22 na dochód szpitala wojkowego odegrały obrazek fantastyczny na tle baśni Andersena p. t. „Królowa Śnieżek, urozmiacony żywymi obrazami.

Sądzymy, iż tak szlachetny cel dzieci ludu naszego znajdzie odpowiednie poparcie.

Pozostałe bilety będą do nabycia w kasie teatru w poniedziałek, dnia 3-go od godziny 12-ej w poł.

Sprostowanie.

Komitet dla bezrobotnych prosi nas o umieszczenie następującego sprostowania: W sprawozdaniu prasowym o fałszerzach pieniężnych mylnie wydrukowano, że Kolebski i Wolska byli kasjerami komitetu dla bezrobotnych.

Nadmieniamy, że Wolska była pracownicą biurową, zaś Kolebski — kontrolerem.

Odroczenie zebrania.

Wyznaczone na dzień 2 marca r. b. ogólne zebranie członków towarzystwa pielęgnowania chorych „Bykur Cholim“ i „Uzdrowiska“ zostało odłożone na czas pewien z powodów technicznych, a więc od zarządu niezależnych.

Teatr Polski.

Dziś, we czwartek, Teatr Polski daje se cenach popularnych „Sędziów“ i „Warszawiankę“ St. Wyspiańskiego z pp. Arkawinówną, Dunin-Rychłowską, Sachnowką, Bogusławskim, Rychłowskim, Piłarskim, Tatarsiewiczem, Tartakowiczem, Wiśniewskim i Woskowiczem.

W „Sędziach“ w roli Jewdochy, grywanej przez p. Zbikowską, wystąpi po raz pierwszy p. Zofia Szreniawa.

Jutro premiera oryginalnej sztuki Janiny Staszewskiej „Na polskiej ziemi“, osnutej na tle wydarzeń z pierwszych miesięcy wojny europejskiej. Reżyseruje p. K. Tatarski.

W przygotowaniu „Orle“ z p. W. Biegańskim.

Teatr Wielki.

„Warszawka i Krakusik“ rewneta polityczna St. Kiedrzyńskiego i K. Reguela ujrzy po raz pierwszy światło kinkietów w Łodzi dnia 1 marca, t. j. w sobotę.

Dyrekcja teatru warszawskiego „Mozajka“, jadąc na szereg występów do Poznania, daje w naszym mieście kilka przedstawień.

„Warszawka i Krakusik“ grana była w Warszawie 200 razy z rzędu w Teatrze Małym. Obecnie wznowiona w nowej szacie scenicznej i aktualnej w Teatrze „Mozajka“ przez dwa miesiące zapelniała teatr po brzegi.

Z powodu trudności transportowych premiera odbędzie się w sobotę, gdyż teatr wiezie swoje kostiumy i dekoracje.

Koncert symfoniczny.

Znany pianista-wirtuoz Seweryn Eisenberger wystąpi na najbliższym koncercie symfonicznym pod batutą Br. Szulca.

Pan Eisenberger dał ostatnio aż cztery koncerty w Warszawie, a krytyka jednogłośnie zaliczyła go do pierwszorzędnych powag gry fortepianowej. W programie znajduje się niegrana dotychczas w Łodzi I-sza Symfonia Mahlera i Koncert fortepianowy B-dur Brahmsa.

Bilety u Al. Straucha, Dzielna 12.

„Pod Zieloną Paletą“.

We wtorek, dnia 4 marca, w Sali Koncertowej (Dzielna N° 18) odbędzie się wielki rant artystyczny pod kierownictwem znanych malarzy pp. Artura Szyka i Adolfa Bermána, na Bogatą i interesujący program wieczoru tego obejmują występy kabaretowe, panopticon, krykatyry, humor, satyrę i szereg atrakcyjnych niespodzianek.

Podczas karnawału tegorocznego będzie to rant największy, zgromadzi on też bezwzględnie tłumy publiczności.

Bilety nabywać można w księgarni p. f. Książka i sztuka, Benedykta 3.

Wieczornica „Naprzodu“.

Sekcja dochodów niestałych Tow. „Naprzód“ urządziła dla swych członków i wprowadzonych gości w dniu 1 marca, t. j. w sobotę o godz. 8-ej wiecz. w sali w Helenowie

wieczornicę artystyczną, na program której złożą się: śpiewy solowe, deklamacje i monolog zaproszonych artystów, oraz pocztą i loteria fantowa, poczem nastąpią tańce.

Bilety do nabycia we wszystkich herbaciarniach i sklepach „Naprzodu“ i „Ogniska“.

Zatrzymanie dezertersów.

Wczoraj przyprowadziła zandarmerja do powiatowej komendy uzupełnień w Łodzi dwóch Niemców kolonistów, którzy będąc w wieku popisowym (rocznik 1898) uciekli przed poborem, skierowali się za granicę, w drodze jednak zostali zatrzymani i oddawieni tu pod eskortą.

P. K. U. przedstawiła ich natychmiast do przeglądu, przy którym zostali uznani za zdolnych, zaprzysiężeni i odesłani do tutejszego 28 p.p.

Niezależnie od tego będą oni odpowiadali karnie na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z 4 lutego o karach za uchylenie się od wojska.

To energiczne zarządzenie władz wojskowych powinno być nauką dla wszystkich, którzyby próbowali tą drogą uchylać się od służby wojskowej.

Aresztowanie.

Policja aresztowała komunistę Adolfa Gajslera, zamieszkałego przy ul. Wólczańskiej pod N° 148, poszlakowanego o zabicie i znęcanie się nad przodownikami polskiej Rutkowskim na wiecu w „Männergesangsverein“ przy ul. Piotrkowskiej 243. Gajslar jest delegatem robotniczym z fabryki Szewskiej.

Z Sali Koncertowej.

Koncert symfoniczny Ł. O. S. pod dyr. Józ. Śliwińskiego.

Dwie mocno ograne przez naszą orkiestrę Symfonje (Schuberta II-moll i Czajkowskiego 5-ta), które przestały już być owymi nigdy niezawodzącymi piosenkami de resistance w programach koncertowych, zdziałały, że kulminacyjnym punktem poniedziałkowego wieczoru była „Ballada“ Jul. Wertheima, utwór po raz pierwszy u nas wykonywany. Nie wdając się w poszczególny rozbiór dzieła, nie nadając się do pisma niespecjalnego, witamy w Balladzie dzieło talentu i dużej kultury muzycznej, które zadziwia przede wszystkim wszechstronnym opanowaniem przez autora środków instrumentalnych, godnych ucha dzisiejszego słuchacza, Bogatą inwencją melodyjną, kolorystyczną barwną paletą orkiestrową, rozwija p. Wertheim w swoim utworze, techniczną rozległością uczucia i patetycznym tonem, może zbyt mało troszcząc się o jednolitość tematyczną. Słychać tam niejednokrotnie echa Rachmaninowa i Karłowicza, co wszakże nie zmniejsza wartości utworu, wskazuje jednak, pod jakim wpływem tworzony był nawiąski dramatyczny obraz, pełny wyrazu i ujęty w ramy poetycznego nastroju.

Fortepian traktowany jest w całym utworze obligatoryjnie i stanowi niemal składową część orkiestry, a wplątane w końcowej części fugato nie zdradza nie więcej po za chęcią zrobienia dobrej muzyki i czyni całość nieco nużącą, bo przewlekłą. Publiczność żywo oklaskiwała autora, który wykazał ponadto w wykonaniu trudnej partji fortepianowej duże walory pianistyczne pod względem ekspresyjnym. Zniwoloną do nadmiaru, p. Wertheim wykonał solo jeszcze jeden utwór własny (tak przypuszczam) w formie Preludu, zręcznie osnutego na ustawicznie powtarzającym się w basie motywie (basso ostinato).

W kierowaniu „Balladą“ p. Józef Śliwiński — jako wielki znawca fortepianu — otoczył dzieło wielką troską o każdą tkankę zwojów kontrpunktowych i ujawnił dużo poletu, jak gdyby tajemniczony był z okolicznościami, towarzyszącymi narodzinom powyższego utworu. Muzej przekonującym okazał się jednak dyrygent w prowadzeniu dwóch Symfonji, dostarczając nam zaledwie dobre odbitki fotograficzne z przestrzeganiem wszystkich wskazówek dynamicznych, dobrych temp i, że się tak wyrażę, o dobrym retuszu. Słowem przypominał nam „Niedokonzone“ a cudnie w swej prostocie dzieło wielkiego romantyka, Fr. Schuberta i „Symfonię E-moll“ bezsprzecznie jedną z najbardziej skończonych kompozycji Czajkowskiego. Ale nie było momentu, któryby zniwolił wrażliwego słuchacza do głębszego uczestnictwa. Pomimo całej wytworności ruchów i zachowania miary, gdy chodzi o stronę zewnętrznej dyrekcji, wolimy pana Józefa Śliwińskiego przy fortepianie, a dlatego cieszymy się na mediolny jego recital.

F. Hal.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok



JANA MIKOŁAJCZYKA

na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Skrzynka do listów.

—x—

Oznajmienie.

Pomiędzy plakatami i odezwami, które w ostatnich dniach pojawiły się w mieście z racji agitacji wyborczej, zwróciliśmy uwagę na plakat z rysunkami z nadgłówkiem: „Komitet dla Bezrobotnych, dyktatura P. P. S.“ i Ostrzeżenie drukowane czerwonym prukiem, podpisane „Bezpartyjni“.

W obydwu wspomnianych odezwach bezimienni autorzy pozwolili sobie na uwagi uwłaczające tutejszemu Komitetowi dla Bezrobotnych i jego pracownikom.

Wobec powyższego zaznaczamy, że akcja pomocy dla bezrobotnych prowadzona jest przez ministerstwo pracy i opieki społecznej i biura komitetu kierowane przez specjalnie w tym celu wyznaczonych urzędników państwowych, sam komitet zaś został powołany z głosem doradczym i jako ciało wykonawcze z pomiędzy miejscowych organizacji społecznych i robotniczych, różnych odcieni politycznych.

O jakimkolwiek więc faworyzowaniu tej lub innej partii politycznej w instytucji państwowej mowy być nie może.

Nieuczciwość kilku pracowników komitetu, jaka w ostatnich dniach została ujawniona, nie może być uogólniana na cały zespół pracowników komitetu, ani stawiana jako zarzut kierownictwu, gdyż przy organizacji komitetu, gdy zmuszeni byliśmy spieszyć powołać przeszło 400 funkcyjarzy, łatwo zdarzyć się mogło, że z pomiędzy nich kilku nawet poleconych przez Stowarzyszenia i Związki, okazało się nie odpowiednimi.

Reasumując powyższe protestujemy jak najkategoryczniej przeciwko oszczercom uogólnianiu faktów i używaniu paszkwilów na Komitet dla Bezrobotnych do celów agitacji przedwyborczej.

Jednocześnie zaznaczamy, że zwróciliśmy się do tutejszych władz w celu ujawnienia i oddania pod sąd anonimowy autorów wspomnianych paszkwilów.

Kierownicy Komitetu dla Bezrobotnych Delegat Ministerstwa Pracy

Inż. W. Adolph.

Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Łodzi Inż. J. Woyciechowski.

TEATR POLSKI (Cegielińska 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.

Czwartek dn. 27 lutego, po cenach popularnych, „Sędziowie“, Tragedja w 3 odsłonach St. Wyspiańskiego. „Warszawianka“, Pieśń z roku 1831 St. Wyspiańskiego.

Pabjanice.

—o—

Dookoła przyszłej Rady Miejskiej.

Ruch przedwyborczy do Rady Miejskiej jest dosyć ożywiony, o czem świadczą utworzenie się kilkunastu list kandydatów na radnych.

O żadnej konsolidacji sił niema mowy, gdyż każdy związek, każde stowarzyszenie, czy to społeczne czy też zawodowe pragnie mieć swego przedstawiciela w Radzie Miejskiej. Wiele każda instytucja resp. związku wystawia samodzielną listę kandydatów. Do tej pory ułożono list 9, lecz jak nam wiadomo, to jeszcze ma być kilka nowych.

Choroby zakaźne.

Za czas od 9 do 15 b. m. w powiecie łaskim było wypadków: duru plamistego — 9, brzusznego — 1, zmarło na suchoty — 6, z czego w Pabjanicach duru plamistego — 6, brzusznego — 1, na suchoty zmarło 2 osoby. Odkazano mieszkań 18, odwieszono osób 203.

Delegat ministerjum.

W ubiegłym tygodniu bawił w naszym mieście p. Palidaxi, starszy rejent min. spraw wewn., z sekcji samorządowej. Dadał on sprawy dotyczące gospodarki

miejskiej, jak: zarządy miejskie, stosunki finansowe naszego miasta, państwowa pożyczka, kanalizacja, rzeźnia, komitet leśny i t. d.

Ostatnie wiadomości.

—o—

Warszawa.

Przesilenie w ministerjum wojny.

(Telefonem od nasz. koresp.)

W sprawie przesilenia w ministerjum wojny dowiadujemy się, że przy obsadzeniu opróżnionego fotelu ministra wojny wchodził początkowo w grę gen. Majewski, szef sekcji obrony krajowej we Wiedniu. Kandydatura ta jednak ze zrozumiałych względów, przepadła. Wobec tego wypłynęło nazwisko gen. Michaelisa, byłego dowódcy 2 korpusu polskiego na Ukrainie. Jednakże w ostatniej chwili, jak to już donosiliśmy wczoraj, zatrzymano się na gen. Leśniewskim, który prawdopodobnie zostanie ministrem wojny.

Wyrok w sprawie o zamordowanie żony rabina.

W ciągu ostatnich dni toczyła się przed sądem okręgowym w Warszawie sensacyjna sprawa, w której Łaja Szapiro oskarżona była o zamordowanie rabinowej.

Po kilkudniowych rozprawach sąd wczoraj wieczorem, postanowił, z braku oczywistych dowodów winy, oskarżoną uniewolnić i nakazać natychmiastowe przywrócenie jej wolności.

Loterja klasyczna.

(Telef. od naszego korespondenta).

W 2-gim dniu ciągnięcia 8-ej klasy Loterii Inwalidów Wojennych padły następujące większe wygrane:

Mrk. 35,000 na N° 21018,

Mrk. 10,000 na N° 25863.

Mrk. 4,000 na N° 2269.

Mrk. 3,000 na N° 142,

Po mrk. 2,000 na N° 16074 i 16429.

Po mrk. 1,000 na N° 15108 i 23552.

Po mrk. 275 na N° 222, 4081, 7283

8743 9333 11648 13931 21580 22462 23401

26688 28439 20254.

Po mrk. 200 na N° 1556 1816 2966

3228 5043 7188 7990 9938 11624 12191

14334 14943 16996 17997 18165 19500

20561 22025 22628 23061 23450 23792

24463 25222 25503 29362 31128.

—o—

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego“):

Edzio i Jurek Otto złożyli: 50 kop. srebrnym, 15 fenigów miedzianą, 91 kop. miedzianą, 3 mk. 50 fen. srebrem, 50 fen. niklem, 30 halerzy niklem, 10 groszy polskie, srebrny brelok, srebrną obrączkę, pocięty srebrny pierścionek, szpilkę srebrną, srebrny kołczyk, kawalek łańcuszka srebrnego.

Zebrano na zabawie u fryzjerów 12 marek 50 fen.

—o—

Wiedeńska Klinika

Lekarsko-Dentystyczna
UL. NAWROT 4.

Wylmowanie zębów, nerwów, borowanie zębów, oraz wszelkich zanieczyszczonych zębów i jamy ustnej (jako to choroby dziąsła itp.) wykonywa się przy zastosowaniu najnowszszych środków zupełnie bez bólu

Ceny bardzo przystępne.

Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztuczne podług najnowszego systemu.

Przewodniczący Głównego Komitetu Wyborczego do Rady Miejskiej m. Łodzi

podaje do wiadomości, iż stosownie do głosowania z dnia 23 b. m. zostali wybrani na mocy art. 44, 46 i 47 Regulaminu Wyborczego następujący radni i ich zastępcy:

Z listy Nr. 1

- 1) Pudlarz Franciszek, lat 39, tkacz, Widzewska 223.
- 2) Rapalski Stanisław, lat 28, piekarz, „ 144.
- 3) Klimaszewski Jan, lat 42, biuralista, Gubernatorska 12.
- 4) Gulewski Józef, lat 31, handlowiec, Rozwadowska 6.
- 5) Kaffanek Wacław, lat 37, handlowiec, Długa 12.
- 6) Remiszewski Antoni, lat 38, b. nauczyciel, Południowa 42.
- 7) Koziołkiewiczówna Adela, lat 36, nauczycielka, Andrzejka 13.
- 8) Zakrzewski Andrzej, lat 32, ślusarz, Fabryczna 2.
- 9) Kiermas Antoni, lat 26, tkacz, Kopernika 15.
- 10) Piuciennik Stefan, lat 31, tkacz, Składowa 33.
- 11) Luboński Teofil, lat 33, kooperantysta, Targowa 47.
- 12) Bednarek Antoni, lat 37, stolarz, Piotrkowska 253.
- 13) Przybylski Wincenty, lat 28, tramwajarz, Składowa 36.
- 14) Daniewicz Józef, lat 38, inkasent, Kijowska 10.
- 15) Łęcki Atanazy, lat 44, kontroler tram., Średnia 58.
- 16) Dolecki Władysław, lat 27, biuralista, Szkolna 34.
- 17) Węgierski Jan, lat 39, kooperatysta, Widzewska 123.
- 18) Mierzwiński Bolesław, lat 41, robotnik, Pawia 24.
- 19) Wilczyński Władysław, lat 27, kooperatysta, Kamien na 10 (Chojny).
- 20) Drabarek Maksymilian, lat 43, nauczyciel, Ziota 6.
- 21) Kałużński Franciszek, lat 25, stolarz, Drownowska 49.
- 22) Kozanecka Jadwiga, lat 37, nauczycielka, Średnia 14.
- 23) Geitner Karol, lat 33, pr. gazowni, Widzewska 90.
- 24) Łętowska Eleonora, lat 42, robotnica, Gubernatorska 15.
- 25) Zarzycki Franciszek, lat 36, murarz, Ogrodowa 27.

Zastępcy

- 1) Izdebski Roman, lat 30, ślusarz, Widzewska 136.
- 2) Wójciak Franciszek, lat 30, kooperatysta, Średnia 58.
- 3) Szendelowa Tekla, lat 32, robotnica, Częstochowska 2.
- 4) Marciniak Józef, lat 28, tramwajarz, Składowa 33.
- 5) Sławiński Wincenty, lat 39, drukarz, Andrzejka 32.
- 6) Pol Teofil, lat 32, tkacz, Fabryczna 5.
- 7) Guzowski Józef, lat 25, krawiec, Pabjanicka 35.
- 8) Orzechowski Czesław, lat 29, tramwajarz, Przedzalniana 10.
- 9) Jaśniewicz Wiktor, lat 29, ślusarz, Brzezińska 65.
- 10) Wankowski Stanisław, lat 27, tramwajarz, Żytia 10.
- 11) Kuczyński Jan, lat 32, piekarz, Widzewska 196.
- 12) Głogier Bolesław, lat 34, ślusarz, Fabryczna 1.

Lista Nr. 3.

- 1) Müller Adolf, lat 55, robotnik, Leszno 51.
- 2) Otto Alfred, lat 31, biuralista, Zarzewska 24.
- 3) Uta August, lat 31, nauczyciel, Wólczańska 117.
- 4) Gerhardt August, lat 43, pastor, Al. Kościuski 57.
- 5) Follak Emil, lat 29, st. naucz. akad. Andrzejka 52.
- 6) Krepf Henryk, lat 34, robotnik, N.-Zarzewska 68.

Zastępcy

- 1) Sznell Adolf, lat 38, biuralista, Grabowa 16.
- 2) Gross Fryderyk, lat 64, nauczyciel, Kilińskiego 160.
- 3) Krause Reinhold, lat 31, monter, Aleksandrowska 63.

Lista Nr. 4.

- 1) Holenderski Lew, lat 37, prac. handl., Pas. Szulca 4.
- 2) Rozenowicz Dawid, lat 33, dr. medycyny, Dzielna 9.
- 3) Zylberbogen Józef, lat 29, inż. agronom, Benedykta 37.

Zastępcy

- 1) Zyngier-Singer Estera, lat 26, kand. nauk filol., Południowa 42

Lista Nr. 5.

- 1) Bialer Szulem (vel Salomon), lat 44, fabrykant, Pas. Majera 1
- 2) Kaplan Abram Majer, lat 52, wł. domu, Piotrkowska 16.
- 3) Müntzberg Leib Jakób, lat 35, fabrykant, Główna 47.
- 4) Berman Chil Icek, lat 69, kupiec, Południowa 13.

Zastępcy

- 1) Königsberg Szlama Aron, lat 52, wł. domu, Zielona 5.
- 2) Wojdyński Icek, lat 52, wł. domu, Piotrkowska 189.

Lista Nr. 6.

- 1) Adamski Władysław, lat 30, robotnik, Ogrodowa 28.
- 2) Ks. Albrecht Jan, lat 47, ksiądz, Kunitzera 6.

Zastępcy

- 1) Binkowska Anna, lat 41, robotnica, Zawadzka 14 (Bał.)

Lista Nr. 7.

- 1) Dr. Drande Markus, lat 49, kandyd. Długa 46.
- 2) Dr. Rosenblatt Jerzy, lat 46, lekarz, Piotrkowska 35.
- 3) Rusak Alkon Aleksander, lat 33, inżynier, P.-Szulca 8
- 4) Praszkiec Gerson, lat 36, inżynier, Wólczańska 2.
- 5) Helman Mozes, lat 45, wł. domu, Cegielińska 26.
- 6) Babiacki Ajzyk Edward, lat 40, kupiec, Pańska 77.
- 7) Langleben Abram, lat 46, handlowiec, Południowa 9.

Zastępcy

- 1) Jarblum Michał, lat 40, handlowiec, Widzewska 41.
- 2) Wajs Ludwik, lat 41, woźarz, Piotrkowska 189.
- 3) Szepska Sara, lat 28, nauczycielka, Dzielna 7.

Lista Nr. 8.

- 1) Woleżyński Józef, lat 39, robotnik, Konstanyńska 20.
- 2) Koźmiński Leon, lat 59, inżynier, N.-Targowa 9.
- 3) Antczakowski Andrzej, lat 42, rzemieślnik, Piotrkowska 73.
- 4) Nowosielski Jan, lat 47, kupiec, Juliusza 37.

Zastępcy

- 1) Chwalbiński Leon, lat 44, urzędnik, Juliusza 82.
- 2) Brzeziński Maksymilian, lat 35, woźny, Ciemna 118.

Lista Nr. 9.

- 1) Szymański Ludwik, lat 27, przedsiębiorca, Rozwadowska 19
- 2) Sadoczyński Kazimierz, lat 39, kolejarz, Nawrot 92.
- 3) Wojewódzki Wacław, lat 39, inżynier, Nawrot 72.
- 4) Pokorski Błażej, lat 36, robotnik, Widzewska 144.
- 5) Kern Ludwik, lat 31, nauczyciel, Cegielińska 69.
- 6) Nowakowski Bolesław, lat 30, tramwajarz, Żytia 14.
- 7) Macińska Stanisława, lat 28, nauczycielka, Zarzewska 65.

- 8) Jaranowski Franciszek, lat 28, kooperat., Rozwadowska 15.
- 9) Kotkowski Bolesław, lat 32, handlowiec, Nawrot 43.
- 10) Świdorski Roman, lat 35, elektrotechnik, Wodna 9.
- 11) Wasilewski Tomasz, lat 39, nauczyciel, N.-Pańska 8.
- 12) Surmański Jan, lat 31, cieśla, Długa 170.
- 13) Pietrzycki Józef, lat 38, robotnik, Rzgowska 101.
- 14) Gajewska Marja, lat 25, robotnica, Sosnowa 1.
- 15) Boryśkowski Cezaryusz, lat 41, handl., Sz. Pabjanicka 51.
- 16) Zawisza Józef, lat 38, ekspedjent, Ogrodowa 28.

Zastępcy

- 1) Fichna Bolesław, lat 28, praw., Szkolna 34.
- 2) Waszkiewicz Ludwik, lat 30, nauczyciel, Widzewska 109
- 3) Gappert Ignacy, lat 43, prac. biurowy, Józefa 2.
- 4) Hilszer Edward, lat 30, handlowiec, Zakątna 68.
- 5) Unieszowski Julian, lat 53, nauczyciel, Widzewska 106a
- 6) Janicki Kazimierz, lat 33, mechanik, Radwańska 53.
- 7) Królikowski Józef, lat 30, pr. biurowy, Piotrkowska 145
- 8) Dudziński Jan, lat 25, robotnik, Średnia 53.

Lista Nr. 10.

- 1) Lichtensztein Izrael, lat 35, nauczyciel, Pas. Szulca 11
- 2) Margolis Aleksander, lat 31, lekarz, Sienkiewicza 18.
- 2) Poznański Cham Lejb, lat 39, buchalter, Piotrkowska 92
- 4) Baumgarten Nuson, lat 26, prac. handl., Lipowa 25.
- 5) Polak Dawid, lat 39, nauczyciel, Wschodnia 55.

Zastępcy

- 1) Nutkiewicz Boruch, lat 34, handl. biur., Konstanyńska 8.
- 2) Jakóbowicz Golda, lat 25, sztoperka, Targowa 28.

Lista Nr. 13.

- 1) Deryng August, lat 53, przemysłowiec, Miłsza 58.

Zastępcy

- 1) Graeser Hugon, lat 37, prac. handlowy, Średnia 80.

Lista Nr. 16.

- 1) Pogonowski Józef, lat 44, aptekarz, Główna 5.

Zastępcy

- 1) Friedrich Teodor, lat 50, wł. domu, Konstanyńska 18

Lista Nr. 18.

- 1) Włodarski Władysław, lat 32, aptekarz, Aleksandrowska 55.

Zastępcy

- 1) Marciniak Tomasz, lat 38, robotnik, prezes i tkacz, Zw. Robot, Otyli 21.

Łódzkie Towarzystwo Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim“

niniejszym zawiadamia, iż z powodów od niego niezależnych, wyznaczone na d. 2 marca r. b.

Ogólne Zebranie

zostało na czas pewien odłożone.
O dniu Ogólnego Zebrania podane będą osobne zawiadomienia. 349-1

Podaje się do wiadomości publicznej, że

Targi Końskie

w Łodzi zostały przeniesione przez Magistrat Łódzki na plac Rzeźni Miejskich, przy ulicy Inżynierskiej i odbywają się tam co tydzień w piątki. 364-1

Zarząd Łódzkich Rzeźni Miejskich.

Licytacje przymusowe.

W piątek, dnia 28-go lutego 1919 r., odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Miedzy godz. 9 — 11 po poł.

- Przy ul. Przejazd 40: kanapa.
„ Nawrot 13: 2 obrazy.
„ Senatorskiej 14: Barometr.
„ Piotrkowskiej 199: 2 szafy kredens.

Miedzy godz. 11 — 3 po poł.

- Przy ul. Płockiej 10: szafa.
„ N.-Zarzewskiej 22: dynek.
„ Mickiewicza (Chojny) 7: Firanki.
„ Rzgowskiej 9: sofa.
„ „ 93: lustro.

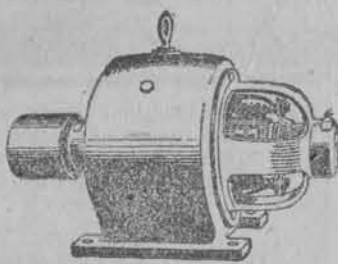
Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Łódź, dn. 26 lutego, 1919.

2353-1

Maszyny do pisania

Underwood, „Remington“, „Continental“, „Mercedes“ i inne, dobrych systemów, rosyjskie lub łacińskie kupię. Werty pod „Dopis“ proszę złożyć do 28-go b. m. w administracji „Głosu Polskiego“, 238-2



Teichman i Mauch

Łódź, Piotrkowska 240

Biurowo Elektryczne

oraz warsztaty reparacyjne. Wielki skład materiałów instalacyjnych, dynamomaszyn i elektromotorów.

Reparacja elektrycznych dynamomaszyn i motorów.

Wykonanie piorunochronów oraz badanie oporu istniejących instalacji. 3655-1

Najtańsze źródło wszelkiego

MYDŁA

oraz szare mydło mk. 4.50 funt — Borzykowski, Konstanyńska 20 sklep frontowy. 359-1

MLECZARNIA „WRZOS“

Piotrkowska 100, róg Przejazd

Wydaje smaczne śniadania, obiady z 3-ch dań w cenie 2 mk. 50 fen., z 4-ch dań po 4 mk.

Codziennie świeże flaki po 2 mk. 50 f.

Pieczyno, pączki, faworki własnego wyrobu.

Podczas obiadu i kolacji koncert ob. A. SZUERA.

Dr. med.

Szarłota EIGER

Akuszeryja i chor. kobiece.

Dzielnia 46 (róg Zielonej).

Godz. przyjęć od 4 — 6 po poł. 364-1

Dr. med.

Henryk Beruson

Akuszeryja i chor. kobiece.

Dzielnia 34, parter.

Godziny przyjęć: od 4 — 6 w. 2215

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp. NAWROT 7. 781-4

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedzielę i święta od 11 do 1-jej. Benedykta 13 i. 137-0

2 lub 3 pokoje

z kuchnią, umeblowane, z wszelkimi wygodami, w śródmieściu, najwyżej II piętro

— wynajmę. —

Oferty do administracji „Głosu“ pod „M. M.“ 357-2

Zdolny technik dentystryczny

lub techniczna

potrzebny. Wiadomość w administracji tego pisma. 861-3

Z powodu wyjazdu jest

DO SPRZEDANIA

całkowite eleganckie umeblowanie z trzech pokoi i kuchni. Jednocześnie lokal 4-pokojowy i kuchnia z wygodami do odstąpienia. Wiadomość u W-go Żychlińskiego, Zawadzka 9, godz. 3—5. 224-3

Lekarz dentysta

B. Czudnowska

wróciła z Moskwy

i przyjmuje codziennie

od 10 — 11 od 3—6

Piotrkowska 79,

II-gie piętro. 389-2

MYDŁO

do prania w najlepszym gatunku, oraz szare naty-

nij u

SZMALEWICZA, Południowa 8.

389-1

Młoda panna

poszukuje posady: do dzieci,

kasjerki, sklepowej lub bu-

tetowej. Mogę złożyć kaucję.

Wiadam języki: polskim

i niemieckim.

Łaskawe oferty pod lit. „R. L.“

do admin. „Głosu“ 238-3

Akuszerka

„P. Pipiowa“

z dyplomem Ces. Ak. w Pe-

tersburgu, praktykująca 25

lat, przyjmuje od 10—7

Łódź, Piotrkowska 132

m. 14.

Dla pań przyjeżdżających awembodny.

lekarz. 1091-10

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTOW.

Piotrkowska № 17, drugie podwórzo.

- 8-10 choroby oczu codziennie Dr. Garliński
- 11-12 chor. wener. i skórne codzien. Dr. Fulkiewicz
- 12-1 chor. wewn. i dziec. (płuca i serce) Dr. Osiecki
- 11-12 choroby kobiece codziennie Dr. Łucowski
- 12-1 chor. kobiece i chirurg. codz. Dr. Artymkiewicz
- 12 1/2-1 1/2 chor. uszu, gardła i nosa codz. Dr. Czaplicki
- 1-2 chor. wewn. wtorek, czwartek, sobota Dr. Rueger
- 1-2 chor. skórne i weneryczne codz. Dr. Skusiewicz
- 2-3 choroby nerwowe środa i piątek Dr. Mittelstaedt
- 2-3 choroby kobiece i chirurgiczne codziennie Dr. Marx
- 2-3 choroby oczu codziennie Dr. Michalski
- 3-4 chor. skórne i wener. codzien. Dr. Stawowczyk
- 3-4 choroby chirurgiczne codziennie Dr. K. Goldberg
- 3 1/2-4 1/2 choroby kobiece codziennie Dr. Goldenberg
- 3-4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie Dr. Jokiel

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt; 2) Porada 3 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy. 3) W zastępstwie Dr. Czaplickiego z chor.: uszu, nosa, gardła, przyjmuje od 3-4 Dr. Goldberg. 549-22

Biuro Elektrotechniczne i zakład mechaniczny

P. Szulca i S-ki
Łódź, Andrzejka nr. 11
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie elektrotechniki wchodzące. 411-3

Ameryka.

Kto ma krewnych lub przyjaciół w Ameryce i życzy sobie otrzymać od nich zapomogę pieniężną, ten niech się zaraz zwróci do nas, podając dokładny adres. Najszybszą i najpewniejszą drogą wysyła się te żądania do Ameryki i załatwia przesyłkę pieniędzy. Za każdy adres należy nadesłać po 2 mk. i za każdy list, który się w oryginale posyła, należy także nadesłać po 2 mk. — Listy do Ameryki muszą być otwarte.

Polsko-Amerykańskie Biuro Agenturowe

WARSZAWA MARSZAŁKOWSKA 149/3.
NEW-YORK
Adres telegraficzny: „Polameryka-Warszawa”.
Zlecenia na Łódź i okolicę Łódźki przyjmuje Inż. HENRYK HERTZ, Dzielna 22. 2001-2

Maszyny do pisania

nowe i używane. Taśmy, kalki, stoliki do maszyn.
Warsztat reparacyjny.
Nauka PISANIA na maszynach.
A. CHASINS, Łódź, Wólczańska № 37 (róg Benedykta). 869-6
Kupuje maszyny wszelkich systemów

SALMET - MOTOR

(Balsam methyl-
li) Salicilici
compos
stosuje się z doskonałym skutkiem przy Reumatyzmie, Artretyzmie, Nerwobólach i t. p.
Sprzedają we wszystkich aptekach. 1577-1

Mydło

nie kupujcie póki się nie przekonacie, że tylko w mydlarni przy ul. Nowomiejskiej № 10 sprzedaje się mydło w najlepszym gatunku! № 1 po mk. 8 za funt, № 2 4.50, Sode, szare mydło, krochmal oraz świece i wszelkie dodatki do prania sprzedaje po cenach niższych tylko w Mydlarni u Druckera, Nowomiejska № 10, w hall, sklep № 3. Proszę się przekonać. 1872-6

Opłosezenia drobne.

A. A. A. Baczność! Tania wyprzedaż resztek. Skorzystajcie z okazji 50 proc. taniej niż ceny zw. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecięce ubrania i palta. Towary na bluzki, watołina na czapczki, bostony, szewioty, welury, chustki zimowe, jedwabie na bluzki, barchany, flanele, cajgi. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, Wólczańska № 40, m. 10, front, 11 p. na prawo, 157-15

A. A. A. Kesziki najtaniej sprzedaje H. Srebrnik w Łodzi Piotrk. 34, 2 piętro, front. Lokiet od 80 mk. na Bkiesze i burki od 20 mk. na Ubrania uczniowskie „30” na Męskie i skautowskie „35” na Dziecięce „14” na Spodnie „20” na Kamizelki estuczki „15” na Palta „28” na Suknie i kostjomy „15” na Bluzki i spódniczki „8” Alpaga i cajgi dub. „20” Chustki „18” 863-27

A. A. N'c kupujcie resztek póki nie przekonacie, że tylko na ul. Dzielnej 34, m. 14 sprzedaje się o wiele taniej, niż w frontowych sklepach, rozmaite towary i resztki na bluzki, suknie, kostjomy, także szewioty, bostony, alpaga i ferty. UWAGI: barchany od mk. 7, cajgi od mk. 15, korzki od mk. 12. 273-3

Sala Koncertowa. Czwartek, 27 lutego r. b. Sala Koncertowa. o godz. 8 wiecz.
2-gi Koncert kompozytorski
Aleksandra Tancmana
Udział biorą
Eli Kochański (wiolonczela) | Aleksander Tancman (fortepian).
W programie: Sonata fortepianowa As-dur, sonata na wiolonczelę i fortepian D-dur, utwory fortepianowe i wiolonczelowe.
Bilety od 2 mk. w Alfreda Strachna, Dzielna 17. 2037-2

Sala Koncertowa
Sobota, dn. 1 marca 1919 r. o g. 8-ej w.
Tylko jedyny występ!
Wielki
Koncert-Kabaret
z wybitniejszych sił artystycznych biorą udział:
Józefa Bielska
Wincenty Rapacki (syn)
art. baletu Stanisława Kühnowna
Teatru Wielkiego w Warszawie Piotr Zajlich
Jadwiga Bukojemska
Leon Wyrwicz (Twórca nowego kabaretu)
Edward Żytecki (żywe słowo).
Piosnki i monolog z ostatniego najnowsze-go repertuaru. Tańce w barwnych kostjumach!!
Sprzedaż biletów w magazynie W. rch Endweiss i S-ka ul. Piotrkowska 65 róg Benedykta.

MYDŁO w najlepszym gatunku
№1 mk. 3.— oraz №2-4.50
szare mydło, soda, krochmal oraz świece i wszelkie dodatki do prania wyprzedaje się po cenie niższej tylko w mydlarni u Druckera, Nowomiejska № 10, w hall, sklep № 3. Proszę się przekonać.

Zarząd szkółek owocowych
dom. Łask, pocz. Łask
Poleca dorodne szepczy jabłoni, grusz, śliw, wiśni i t. p. drzew owocowych różnych odmian po cenach przystępnych. Cenniki—na żądanie. Ekspedycja natychmiastowa. 2229-2 Kierownik szkółek M. Gach.

ZAKŁADY
DRUKARSKO-LITOGRAFICZNE
I INTROLIGATORSKIE
HESSEN I MANITIUS
ŁÓDŹ, ul. PAŃSKA Nr. 87
Wykonujemy wszelkie druki dla handlu, przemysłu i urzędów, papiery wartościowe, podręczniki szkolne i wszelkie broszury, katalogi handlowe etc. Ceny przystępne.

Umeblowane mieszkanie
4 pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami, front i piętro, ulica Benedykta, sprzedają.
Komorne 125 mk. miesięcz. Władość: Hotel „Savoy”, № 408, od 2-5. 220-3

Poszukuje posady sekretarki lub korespondentki.
Posiadam doskonałe języki: polski, niemiecki, francuski i rosyjski; znam buchalterję i piszę biegle na maszynie. Łaskawe oferty sub. „Sekretarka” w adm. „Głosu Polaki”. 343-1

Najpiękniejsze uczesanie
z ondulacją, manicure. Mycie głowy, odmiadanie twarzy. Usuwam łupież, brodawki. Robota: włosów w pięknych salonie.
Eugenia Kartowska, Piotrkowska 60, 1-e piętro, front. 813

Poszukiwany jest zaraz pracowity - ROLNIK -
do 15-omorgowego folwarczku. Oferty z podaniem warunków proszę składać w adm. pod S. M. 1000. 2072-3

Dr. med. W. Kotzin
UL. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc
przyjmuje od godz. 10-11 rano i od 4-6 pp. 1098-10

Dr. R. Weissman
Choroby wewnętrzne.
Spec. chor. żołądka i kiszki.
Piotrkowska № 18, (Wschod. 41). 1270-12

Dr. med. S. Rakowski (młodszy)
Były asystent prof. Pugnata
Choroby uszu, nosa, gardła i płuc.
— Średnia № 4 —
Przyjm. od 10-12 i 4-5 pop. 314-5

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9-2 rano i 6-8 po poł. Dla pań od 5-6 p.p. 575-30

Dr. Wł. Stanisławski
b. ordynator szp. miejsk. w Odesie.
Przejazd 40 m. 7 — obok poczty. —
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 1-2 i od 4-6 p.p.

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu i nosa, gardła i chirurgja.
Piotrkowska Nr. 118, do 10 pół rano i od 4-6 p.p. 9177-14

Dr. A. Groszlik
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Al. Kościuszki (Spacer.) 27.
9-11 rano i 6-7 wiecz. Panie 4-6 po poł. w niedzielę 10-12. 224710-1

Dr. W. Garliński
Przejazd 36.
Choroby oczne.
Codziennie od 10-11 od 5-7 w. W niedzielę tylko od 10-1. 632-0

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa
Dr. S. Sewkowicz
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9-11 i od 6-8 w. dla pań od 6-6 po poł. 2238-01

Choroby weneryczne i skórne
Dr. Sołowiejczyk
powrócił.
Rozwadowska 4
przy rogu Piotrkowskiej
Przyjmuje od 10 do 12 i od 5 do 7-ej po poł. 817-5

Do Moskwy jadę 2-go marca. Przyjmuję polecenia. Zawadzka 25, m. 7, Izdor 274-2

Dobry interes. Sprzedam dom murowany lub zamienię na restaurację a'bowiejszy sklep. Wiadomość: Biuro ogłoszeń „Merkur”. Łódź, Piotrkowska 82. 556-2

Fortepian do sprzedania. Radwańska 7, front, parter na prawo. od 10-12 ej i od 3-5 po poł. 337-3

Francuzka poszukuje pokoju umebłowanego w zamian za lekcje. Wiadomość: Gittis, Piotrkowska 81. 337-3

English Young Lady (College Educ.) gives lessons Od godz. 10-12 i od 6-7. Ulica Andrzejka 41, m. 7, III piętro. 197-3

Juliusz Hentschke zgubił paszport niemiecki, wydany z gminy Nakle/Notec oraz portfel, w którym się znajdował wksel na 100 rubli, wystawiony przez A. Jaworskiego. 278-3

Kolyska biała metalowa, bardzo ładna, mało używana, z materacem, do sprzedania. — Wiadomość: Piotrkowska № 128, m. 5. 279-2

Korki nowe własnego najlepszego wyrobu różnych gatunków: do piwa, wina, medycyny do flaszek Termus, dostarczam najtaniej. Obstaunki będą ściśle zatawione i gwarantuję za korki, które będą kupione tylko z moim rachunkiem. M. Brylant, Łódź, Średnia 8. 535-1

Łózka żelazne, materace, umywalnie, wózki dziecięce, maszyny do masażu oraz naczynia kuchenne po cenie: Chodkowski i Lenk, Sienkiewicza 25. 870-6

Młody człowiek z 8-10 klasowym wykształceniem poszukuje posady. Oferty sub. „M. G.” w adm. „Głosu” 360-1

Maturzystka moskiewskiego gimnazjum (złoty medal) poszukuje lekcji, specjalność — rosyjski (literatura) fizyka. Oferty pod „L. J.” w adm. 165-3

Młoda osoba ugięła lekcji języka angielskiego podług metody naj.owszej. Oferty pod „English” w adm. „Głosu”. 249-0

nauczycielka, polka, z praktycznym, języką i świadectwem — potrzebna, zaraz. Oferty w adm. „Głosu” pod „Sumienna”. 244-3

Powrócił z niewoli elektrotechnik i poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty pod „Elektrotechnik”. 346-1

Pokój do wynajęcia ładnie umeblowany, z oświetleniem, przedpokój wspólny, przy rodzinie chrześcijańskiej. Juliusza 13, m. 8. 310-3

Pokój umeblowany do wynajęcia dla pojedynczej osoby. Piotrkowska 70, front, II-gie piętro. Od godz. 1-3-ej. 247-2

Rutynowana nauczycielka języka francuskiego — udziela lekcji u siebie. Nawrot № 32, m. 8, III p. front. Usług można 9-11 3-7, 2 8-3

Sio narek nagrodił W ubiegłą sobotę, około godz. 9-ej w. skradziono na dworcu Kaliskim: ok. 250 mk. i 300 rb. gotówką, paszport na imię Izzydora Józefa Rotszajna, Bilet abonamentowy tramwajów warszawskich na 1-e półrocze r. b., różne wksle i inne dokumenty. Za zwrot wksli i dokumentów wyznacza się sto marek nagrody. Wiadomość w Banku Handlowym w Łodzi (Al. Kosciuszki 15). 315-3

Sprzedaje się sklep wyrobów miedzarskich i produktów wiejskich w dobrym punkcie. Cegielniana 47, od 9-ej do 11 i od 4 do 6-ej. 2 0-3

Sklepową szafę, stół i zegar, wyjeżdżając — sprzedam. Andrzejka 38, m. I, oficyna. 348-1

Uczeń konserwatorium krakowskiego przyjmuje lekcje muzyki (fortepian). Sienkiewicza 34, front, I p. na prawo. Od 2-4-ej. 130-8

Zgubiono 2 paszporty (niemiecki i rosyjski) na imię Wawrzyńca Kleszkowskiego. Paszport niemiecki wydany był w Dąbiu, gub. kaliskiej. 245-3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Heleny Berkiety. 356-2

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Abrahama Beniamina Fabusiaka. 345-8

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Uniwersytet Warszawski za № 2 06 na imię Anny Kuśmirk. Łaskawy znależca zwróci takowy do adm. „Głosu Polskiego”. 340-1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Hindy Rozenberg. 335-1

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi na imię Apolonji Michaelis. 124-3

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Zgierz, na imię Mateusza Skonieckiego. 34-3

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Kołuszach, na imię Czesława Balcickiego, o raz 31 rb. w papierach, 50 mk. i 180 koron. Łaskawy znależca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na stację w Kołuszach. bufet II klasy. 250-3

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi, na imię Pinkusa Breslera. 234-3

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Kaszyńskiego, na 4 osoby. 354-1

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, na imię Nachmana Welnera. 370-1

22 b. m. Zielone zgubiono protokół Komitetu Zabaw Towarz. „Nasz Znicz” przy szkole Aba. Znałazca zechce oddać do szkoły, Zielona 8. 252-1